Nr. 19 (z dod. por.). Dnia 19 stycznia. Wtorek. Dnia 7 (19) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Do kasy warszawskiego zarządu okręgowego rosyjskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego w czasie od dnia 24-go listopada do 11-go grudnia r. b. wpłynęło ofiar na korzyść ludności, dotkniętej nieurodzajem, 5113 rs. 16 kop., a mianowicie:

(Dokończenie.)

Od urzędników izby sądowej warszawskiej 51 rs. 16 kop., od zarządu pomiarów topograficznych północno-zachodniego kraju nadgranicznego 58 rs. 46 kop., od warszawskiej głównej komory składowej 68 rs. 22 kop., od służących w Towarzystwie wyrobów żyrardowskich Hille i Ditricha 300 rs., od warszawskiego urzędu powiatowego 9 rs. 20 kop., od służących w instytucjach pokojowych i gminnych pierwszego okręgu gubernji kieleckiej 26 rs. 46 kop., od prezesa zjazdu sędziów pokoju i gminnych pierwszego okręgu gubernji radomskiej 66 rs. 75 kop., od piątego dońskiego pułku kozackiego 26 rs. 29 kop., od urzędników oddziału pocztowego sławkowskiego 1 rs. 67 kop., od wojennego topografa Andrejewa otrzymane przez niego ze sprzedaży jego prac 13 rs. 10 kop., od Fryderyka Pulsa fabrykanta wyrobów perfumeryjnych 500 rs., od 39-go tomskiego pułku piechoty 29 rs. 97 kop., od urzędników suwalskiej izby skarbowej 58 rs., od urzędników urzędu powiatowego włoszczowskiego i różnych osób 47 rs. 3 kop., od żołnierzy trzeciego szwadronu 38-go władymirskiego pułku dragonów 3 rs. 3 kop., od oficerów 38-go tobolskiego pułku piechoty 44 rs. 26 kop., od oficerów 37-go dragońskiego pułku 36 rs., od naczelnika oddziału pocztowego bieżuńskiego 1 rs., od osoby nieznajomej 3 rs., od oficerów czwartego warszawskiego fortecznego bataljonu piechoty 8 rs. 70 kop., od urzędników sztabu okręgu wojennego warszawskiego 91 rs. 31 kop., od sędziego pokoju piątego oddziału miasta Warszawy otrzymane przez niego od Henryka Blaufuksa 2 rs., od tegoż dane mu przez Z. Ebera 75 kop., od wójta i pisarza gminy Włodowice 60 kop., od oficerów 22-go niżegorodzkiego pułku piechoty 48 rs. 9 kop, od urzędników urzędu powiatowego gostyńskiego 10 rs., od oficerów lejbgwardji pułku ułańskiego 44 rs. 56 kop., od oficerów artylerji fortecznej iwangrodzkiej 34 rs. 22 kop., od mieszkańców powiatu kutnowskiego 224 rs. 3 kop.

Ogółem z poprzedniemi wpłynęło 33,834 rs. 13 kop.

Oprócz tego wpłynęło w rzeczach i żywności: od inspektora warszawskiej szkoły niedzielno-handlowej album z niebieskim brystolem w granatowej oprawie aksamitnej, wartości 15 rs.; od warszawskiej głównej komory składowej 309 pudów 15 funtów kukurydzy; od drugiej baterji nowogieorgiewskiej artylerji fortecznej 17 pudów 30 funtów sucharów i od E. N. Korniłowej 14 pudów 20 funtów starego ubrania.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie powiodło się jeszcze W. Porcie zapośredniczyć kompromisu w sprawie Chadourne'a, a już w ubiegłym tygodniu urosła na półwyspie bałkańskim nowa międzynarodowa trudność, która—powiedzmy to odrazu—szczęśliwie umorzoną już została. Rząd bułgarski wyraził w Belgradzie swoje ubolewanie z powodu swobodnego gospodarowania na terytorjum tamtejszem znanego wychodźcy bułgarskiego, p. Rizowa, obwinionego o moralny udział w sprawie Belczewa. Doszły mianowicie do Sofji głuche wieści, że na ziemi serbskiej knują się nowe zamachy na bezpieczeństwo osobiste księcia Ferdynanda i rządu bułgarskiego.

Rządy Niemiec, Austrji i Włoch uważały w tych warunkach za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu serbskiego na wyniknąć ztąd mogące przykrości, zdolne zagrozić tak potrzebnemu i tak pożądanemu spokojowi na półwyspie. Odpowiedź rządu serbskiego była lojalną i jasną. Oświadczył on, że nie mając żadnego powodu do zakłócania prawidłowego rozwoju rzeczy w sąsiedniem księztwie, z którem żyje w poprawnych przyjacielskich stosunkach, gotów jest przedzięwziąć wszelkie kroki, aby zapobiedz wszelkim działaniom niedozwolonym zarówno Rizowa, jak jego towarzyszów. Mocarstwa ujrzały się zadowolonemi tą lojalną deklaracją rządu serbskiego; z Belgradu zaś donoszą teraz o licznych rewizjach i aresztowaniach osób podejrzanych.

Prace obradującej od kilku tygodni w Wenecji międzynarodowej komisji sanitarnej mało dotąd zwracały na siebie uwagi, aczkolwiek mają one na celu zabezpieczenie zdrowia i życia ludności naszej części świata przed zawlekaniem śmiertelnych epidemij zamorskich, których kolebką bywa najczęściej Azja. Obrady rzeczonej komisji mają wszelako i tę wagę, że na tle rozpraw natury teoretyczno-sanitarnej krzyżują się współzawodnictwa polityczne Francji i Anglji. Jeżeli w ubiegłym tygodniu konferencja ta, nic dotąd pozytywnego nie zdziaławszy, odroczyła się z terminem nieoznaczonym, to głównie dzięki owemu współzawodnictwu.

Obydwa mocarstwa podejrzewają się wzajemnie o chęć zapewnienia sobie większego wpływu w kanale Suezkim i w Egipcie. Anglja domaga się zezwolenia, aby okręty jej nawet zarażone, nawet takie, które miały wypadki choleryczne na swoim pokładzie, mogły bez zatrzymania przejeżdżać swobodnie kanał Suezki, obowiązując się lądować tylko w portach angielskich. Francja bardzo słusznie odpycha to samolubne żądanie Albjonu, przewidując ztąd katastrofy sanitarne dla Europy. Również nie pozwala Francja na pomnożenie wpływu, jaki posiada już teraz Anglja w łonie międzynarodowej komisji epidemicznej, urzędującej w Aleksandrji. Dzięki tym niechęciom i współzawodnictwom, Europa i nadal dręczyć się będzie ponurą świadomością, iż zbiorowa

(3)

Numer 607.

(Dalszy ciąg.)

Otóż mamy i trzeci dzwonek. Należy wyznać, iż systemat dzwonienia znalazł w całym zakładzie wyraz najwyższej doskonałości. Ah, jak oni tu dzwonią, jak dzwonią! Na bramie zakładu powinien być szyld, z napisem: „Wychowanie ludzi podług dzwonka".

Rozwarły się podwoje sali posiedzeń i wyszedł z nich sznur pedagogów szkoły Dryblaskiego; każdy z dziennikiem pod pachą, z tą armatą wychowawczą, szedł poważnym krokiem do edukacyjnego szturmu żaków. Na widok nauczyciela uczniowie powstają, a sprężynowe siedzenia ławek ze szczękiem odskakują pod nimi. Daremnie pan dyrektor zakładu od lat kilku przemyśliwa nad wynalazkiem sprężyn, któreby odskakiwały bez szczęku; raz już wynalazł coś takiego, ale znowu pokazało się, że to nie są sprężyny odskakujące. Wśród ciszy dyżurny wygłasza modlitwę, a różni bywają dyżurni: niektórzy są tak umiejętnie rozwinięci, że umieją przedłużyć czas odmawiania modlitwy, a tem samem skrócić czas trwania lekcji. Bądźcobądź, modlitwa nie może trwać przez całą lekcję, gwoli umartwieniu licznych nieuków. Skończyła się, uczniowie zasiedli w ławkach, a nauczyciel otwiera dziennik i odczytuje listę uczniów. Dawnemi czasy w zakładzie Dryblaskiego, gdy nauczyciel przeczytał głośno nazwisko obecnego w klasie ucznia, otrzymywał odpowiedź: „jest"; ale później zmieniono systemat odpowiedzi, zakazano wymawiania wyrazu „jest" i zastąpiono go przez wyraz „tu". Stało się to zaś wskutek następującego zdarzenia:

Któryś z pedagogów przy czytaniu listy zauważył, że po wygłoszeniu nazwiska „Kozłowicz" dała się w klasie słyszeć odpowiedź „jest"; przezorny pedagog, mimo to, zwrócił swe oczy uzbrojone w okulary ku ławkom i spostrzegł, iż Kozłowicza niema.

— Jakiż to bałwan śmie mówić, że Kozłowicz jest, kiedy go niema?—pytał zaperzony profesor.

Wtem z ławki podniósł się jeden uczeń i rzekł spokojnie:

— To ja, panie profesorze, twierdziłem, że Kozłowicz *jest*, bo chociaż go niema tu w klasie, jednakże nie zniknął ze świata.

Ta okoliczność posłużyła dyrektorowi do zwołania wieczorem pedagogicznej sesji, na której całe grono nauczycieli łamało sobie głowę od godziny dziewiątej do pierwszej w nocy, a chodziło o to, jaki ma być systemat odpowiedzi uczniów przy odczytywaniu listy. I wtedy to większością głosów uchwalono, aby uczeń obecny odpowiadał „tu", nieobecny zaś wcale nie odpowiadał.

Należy wiedzieć, że w szkole bywały wypadki nieobecno-obecności, mianowicie, jeśli uczeń skrył się pod ławkę, będąc w obawie, aby go nauczyciel nie wyrwał do lekcji. Ja, numer 607, doświadczyłem tego na sobie. Później inspektor Basowicz z właściwą sobie surowością wybadywał mię, dlaczego byłem nieobecny na pierwszej lekcji. Udałem wtedy nadzwyczajne zdziwienie i powołałem się skutecznie na świadectwo kolegów; a tak zapisanie mię w liczbie nieobecnych Basowicz policzył na karb niedołęztwa nauczyciela, który czytał listę.

Cynizm mój sięgał wtedy tak daleko, iż o mało co nie zażądałem od szkoły zadosyćuczynienia za posądzenie.

Nauczyciel, ukończywszy odczytywanie listy i zapisawszy w dzienniku nieobecnych, wodził oczyma tu i owdzie, czając się jak kot na tych, którzy mogą być na lekcję nieprzygotowani. I on i uczniowie bawili się w psychologję. Biada tem, którzy wyrazem oczu i twarzy, lub niespokojnem zachowaniem się zdradzili swoje nieuctwo. Ale pomiędzy nami, zwłaszcza w gronie pensjonarzy, byli jaknajstaranniej wykształceni mistrze. I nie dziw, gdy od rana do wieczora ćwiczyliśmy się w pożytecznej sztuce udawania.

Wreszcie wywołano jednego. Kilkadziesiąt piersi lżej odetchnęło, a jedno tylko serce biło bardzo mocno, serce wyrwanego. Z pośpiechem powstał, ale chciałby odwlec chwilę wydawania, więc udaje, że książki i kajeta uprząta, chowa je pod ławkę, potem powolnym a chwiejnym krokiem podąża ku katedrze. Już stoi naprost nauczyciela, składa głęboki ukłon, tem głębszy, im mniej się przygotował na lekcję. Każdy ruch, każda ceremonja płaci się tu kosztem czasu, uczniom zaś chodzi o to, ażeby wychowawcy jaknajwięcej czasu darmo stracili.

Wyrwany stanął teraz na wzniesieniu przy tablicy, wziął w rękę kredę, upuścił ją niby przez nieuwagę, musiał podnosić; ciągle działał na zwłokę. Nauczyciel stawia pytanie, uczeń powtarza je powoli, chociaż nie ma na nie żadnej odpowiedzi; później udaje, że się namyśla. Następuje jeszcze drugie i trzecie pytanie, przy których system postępowania ucznia jest taki sam, jak poprzednio. Pedagog kiwa głową na znak, że się stało zadosyć systematowi wychowawczemu i że wychowaniec może powrócić do ławki na swoje miejsce. Zdaleka wszyscy śledzą oczyma ruch pióra nauczyciela, zapisującego w dzienniku postęp; niektórzy pokazują zmartwionemu koledze swój palec wskazujący, co znaczy, iż dostał pałkę.

Niemiłosiernie długo wlecze się godzina; nauczyciel wyrywa do lekcji jednego po drugim. Bezzegarkowi uczniowie na migi zapytują zegarkowych, jak daleko jeszcze do końca lekcji. Ah, przecież już tylko dziesięć minut! Pedagog bierze się do zadawania lekcji; trzeba mu umieć mądrze przeszkadzać.

opieka państw nad jej zdrowiem ciężko szwankuje.

Od kilku dni Portugalja zapisuje na kartach swoich roczników—nowe przesilenie ministerjalne. Gabinet d'Abreu Suza podał się do dymisji, a dwóch już z kolei portugalskich mężów stanu: Valbom i Ferreira, trudzą się bezpłodnie nad sklejeniem „gabinetu pojednania". Dotąd żadna kombinacja nie powiodła się. Tym razem upadek rządu zawdzięczyć należy ministrowi finansów. Senor Mariano Carvalho uwikłał się w nieczyste gospodarstwo portugalskich kompanij kolejowych i banków, nie mogąc zaś, przynajmniej na razie, unaocznić swej dobrej wiary i czystej ręki, wolał przedewszystkiem podać się do dymisji, czego mu za złe wziąć niepodobna.

Zgromadzenie akcjonarjuszów królewskiego towarzystwa kolei portugalskich zażądało śledztwa co do pewnych szczegółów zarządu wewnętrznego, poczem policja dokonała rewizji w jego biurach. W kasie pensyjnej znaleziono fałszowany dokument, na mocy którego suma przeszło 300,000 rs. miała być zdeponowaną w banku luzytańskim; okazało się wszakże, że papiery w tej wartości zastawione były w lombardzie na rzecz jednego z byłych dyrektorów banku. Ponieważ i minister finansów, p. Carvalho, należał pierwej do rady zarządzającej banku, osądził, że dalsze jego pozostanie w ministerjum oddziaływałoby szkodliwie na bieg śledztwa, równocześnie poróżnił się z kolegami ministerjalnymi z powodu wielkiej, podobno trzynastomiljonowej zaliczki, jaką bez ich wiedzy wypłacił kompanji kolejowej. Carvalho utrzymuje, że musiał ją ratować w interesie państwa. Ponieważ nikt nie chciał osieroconej spuścizny po nim w gabinecie d'Abreu Suza przyjąć, cały przeto gabinet podał się do dymisji.

Depesza z Aleksandrji (przez przeoczenie tylko datowana z Konstantynopola) doniosła nam wczoraj, że kedyw Abbas przybył w sobotę zrana na parowcu Lloyda do rzeczonego portu egipskiego i że oczekujące nań od świtu tłumy ludności przywitały entuzjastycznemi okrzykami lądującego przy pałacu Raseltin nowego władzcę Egiptu. Nie bawiąc długo w Aleksandrji, kedyw odjechał zaraz koleją do Kairu, gdzie stanął po południu. W gronie przedstawicieli państw europejskich nie brakło zapewne nikogo, ani sir Evelina Baringa, który w młodym kedywie powitał swego przyszłego pupila, ani markiza Réverseaux, który z powołania swego, jako przedstawiciel Francji, rzucać musi argusowe spojrzenia na wszystko, co się dokoła nowego pana snuje i przędzie. Brakło natomiast przy pierwszem zetknięciu się kedywa w pałacu abdyńskim ze światem urzędowym i dyplomatycznym Kairu nadzwyczajnego komisarza sułtańskiego, Mukhtara baszy, który dnia tego był chorym.

Ponieważ—jak widzimy z depeszy—kedyw nie czekał w Aleksandrji na wręczenie mu firmanu sułtańskiego, w którym mieści się zatwierdzenie go na wicekrólewskiej godności, widać, że wszelkim formalnościom uznania nie stało się jeszcze dotąd zadość. Może dlatego Mukhtar basza nie znalazł się w kole witającem kedywa Abbasa w jego nowej stolicy. Mimo tego objęcie faktyczne rządów przez kedywa liczy się od chwili wylądowania na ziemi egipskiej, t. j. od soboty. *Br. Z.*

Regulamin wystawy Kolumbowej.

Departament skarbu Stanów zjednoczonych przysłał z Waszyngtonu do konsulatu swego w Warszawie ostateczny regulamin wystawy, uchylający wszelkie poprzednie.

Wyciąg z tego, dla wiadomości interesowanych poniżej podajemy.

1) Wystawa stanowczo otwartą zostanie 1-o maja 1893-go r. i trwać będzie do 30-go października.

2) Komisje zagraniczne mają dostarczyć dyrekcji wystawowej, wszystkich danych, dotyczących odpowiednich działów przed 1-ym listopada 1892-go r.

3) Koszty przewozu, rozpakowania i ustawienia ponosić będzie wystawca.

4) Termin, od którego rozpocznie się przyjmowanie przedmiotów, przeznaczonych na wystawę, naznaczono na 1-go listopada 1892-go r., zaś po 10-ym kwietnia 1893-go, nic już przyjętem nie będzie.

5) Przedmioty przeznaczone do konkursu muszą być stanowczo deklarowane, w przeciwnym razie nie będą egzaminowane.

6) Wystawa będzie podzieloną na 12 głównych działów, a dla łatwiejszego orjentowania się podział ten będzie zastosowanym w katalogach.

7) Katalogi wydane będą przez dyrekcję w językach: angielskim, francuzkim, niemieckim i hiszpańskim.

8) Działy będą następujące:

a) rolnictwo, leśnictwo i narzędzia rolnicze;
b) ogrodnictwo;
c) zwierzęta, zwierzyna i inwentarz żywy;
d) rybactwo i hodowanie ryb;
e) kopalnie i metale;
f) machiny;
g) przyrządy komunikacji na ziemi, wodzie i w powietrzu;
h) wyroby fabryczne i rękodzielnicze;
i) elektryczność;
k) sztuki piękne: malarstwo, rzeźba, budownictwo i dekoracje;
l) sztuki wyzwolone, pedagogja, literatura, inżenierja, muzyka, teatr;
m) etnologja, archeologja, wynalazki i zbiory prywatne.

9) Wystawcom miejsca udzielane będą bezpłatnie.

10) Siła pary, wody i elektryczności, w pewnej ilości bezpłatnie zostanie dostarczoną, ilość ta jednak potrzebna, przy wyborze miejsca winna być zadeklarowaną, gdyż za przewyżkę oznaczonej normy, oddzielna należność ściągniętą zostanie.

11) Osoby tylko wyznaczone przez komisję rządową będą mogły zajmować się rozpakowaniem i odbiorem przedmiotów, pod osobistą odpowiedzialnością.

12) Wszystkie paki i skrzynie muszą być adresowane najmniej w dwóch miejscach na każdej skrzyni: *To the Commision of Russia at the World's Columbian Chicago Exposition U. S. A.*

13) Każda skrzynia winna być opatrzoną w listę przedmiotów w niej zawartych.

14) Przedmioty wystawowe muszą pozostać na miejscu do końca wystawy, usunięte zaś bezwarunkowo przed 1-m stycznia 94-go r.

15) Każdy wystawca przyjmujący udział, tem samem poddaje się regulaminowi wystawy.

Lasy lubartowskie.

(*Art. nad.*)

W numerze 344-ym *Kurjera warszawskiego* korespondent z Lubartowa, chwaląc i słusznie zresztą gospodarstwo leśne w lasach kozłowieckich, gani natomiast takież gospodarstwo w lasach lubartowskich.

Korespondencja rzeczona, skierowana przeciwko zarządowi leśnemu, musi obchodzić mnie jako nadleśnego i dlatego czuję się w obowiązku nakreślić kilka słów odpowiedzi, dla odparcia zarzutów i zarazem dla wyświetlenia prawdy.

Obowiązki nadleśnego w lasach bankowych lubartowskich objąłem w r. 1889-ym i przyjmując to stanowisko, zastałem już wydane i wprowadzające się w wykonanie rozporządzenie rąbania sążni i odpiłowywania kloców od pni i wierzchów drzewa powalonego przez burze, dla przygotowania materjału do sprzedaży na handel zagraniczny. Robota ta jednak wskutek moich uwag wstrzymana została.

Właściwy zarząd lasami lubartowskiemi należy do władzy wyższej, a nadleśny, pomimo swojej specjalności, nie jest mocen samodzielnie wydawać choćby najpożyteczniejszych zarządzeń. Projekt spożytkowania drzewa przez burze uszkodzonego, jako też i inne projekty w małej tylko części uwzględniono. Postanowiono wreszcie sprzedać drzewo drogą licytacyj, ale licytacje z powodu wygórowanej ceny spełzły na niczem.

W sierpniu r. z. zdecydowano sprzedaż częściową na sztuki, sążnie i fury, i sprzedaż taka uskutecznia się w miarę okoliczności z dość pomyślnym rezultatem. Drzewo w sążniach wyrąbanych ze złamów i wywrotów sprzedano ryczałtowo, a ponieważ sążnie te są rozrzucone pomiędzy wywrotami i złamami, więc dla uniknięcia wyniknąć mogących nieporozumień z nabywcą, w tych samych miejscach świeżych teraz rąbać nie można. Ażeby zaś zabezpieczyć sobie na przyszłość zapas sążni, wyróbkę ich skierowano w takie miejsca, gdzie znaj-

---

aby się zbytecznie nie rozpędził i od tego są w klasie specjaliści, którzy umieją postawić pytanie, mające na pozór związek z nauką; są też inni, którzy zachowaniem się swojem zabierają czas pedagogowi.

Wtem rozlega się dzwonek. Jakaż to błoga chwila dla takich, którym się dzisiaj upiekło... Zaledwie pan profesor zdołał zamknąć dziennik i poruszyć się na katedrze, a uczniowie już złożyli książki i w klasie jakby wymiótł—niema nikogo.

Pauza to krótka, zaledwie ośmiominutowa; ale korzystają z niej wszyscy; po korytarzach pełno bieganiny, a po klasach tu i owdzie pozostał tylko jaki ociężały nieruchawiec lub próżniak, który zadanych wypracowań nie zdołał dotychczas przepisać. System wychowawczy zwiększył jego wzrost i wagę, lecz uszczuplił działalność psychiczną. Pan dyrektor atoli od lat kilku bez powodzenia przemyśliwa nad wynalezieniem środka harmonijnego rozwinięcia mięśni, kości i umysłu. Tymczasem wychowuje albo gnuśnych tłuściochów, albo przemądrzałych charłaków. Zupełnie tak samo, jak to się dzieje od stworzenia świata. Nie trzeba się jednak smucić, ponieważ pewien doktór medycyny upewnił pana Dryblaskiego, że wprowadzenie do zakładu nowych filtrów z Wiednia, a środków odwaniających z Berlina zaradzi złemu. Bardzo być może!

Skończyła się pauza; znowu dwa dzwonki—wszak szczodrze dzwonią. Rozpoczyna się druga z rzędu lekcja. Potem następuje znowu taka sama pauza, jak poprzednio, a po niej—lekcja trzecia.

Koniec tej trzeciej lekcji miał dla nas duże znaczenie, ponieważ następowała po niej półgodzinna pauza i drugie śniadanie. Zaledwie tym razem zabrzmiał głos dzwonka, a już zniknęła najzupełniej cisza w całym gmachu szkolnym. Na korytarzach—zamęt, tłok, jakiś gorączkowy pośpiech; żactwo pędzi; potrąca się wzajem, a schody głucho dudnią pod nogami biegnących. Jeden mówi, drugi krzyczy, jeszcze inny płacze albo wymyśla; cała ta masa sprawia wrażenie rozhukanej fali.

My, zgłodniali pensjonarze, rwiemy na wyścigi, pędzimy w gwałtownych susach, podskokach i jakby stado zgłodniałych wilków wpadamy do sali jadalnej. Tutaj oczekiwało na nas drugie śniadanie: zwykle gorące mięso, a w post kawa lub czekolada. W tej porze bywał największy apetyt do jedzenia. Malcy z nadzwyczajną szybkością łykali gorące pokarmy, nie zważając wcale na to, iż sobie parzą usta, języki. Jakże się nie mają spieszyć, kiedy im pilno do zabawy na podwórze, zkąd aż tutaj dolatywały huczne gwary i wesołe okrzyki.

Najwyżej w pięć minut pochłonięto śniadanie; starsi uczniowie pozostawali zwykle w sali, powtarzali sobie lekcje, lub gwarzyli o wypadkach dnia; młodzi pospieszali na podwórze.

Jest co widzieć na owem podwórzu. Pełno tutaj życia, ruchu na wszystkie strony. Widzisz biegnących i podskakujących malców; rozkosz, szczęście maluje się na ich uśmiechniętych twarzach, w ich błyszczących oczach; niektórzy są tak rozbawieni, że w szał prawie wpadli: pędzą z rozwianemi włosami, rozognioną twarzą, roziskrzonym wzrokiem, z piersią oddychającą namiętnie. A co to za krzyk, jaka wrzawa w tym roju dziatwy szczęśliwej! Tam oto jakiś czwartoklasista, porwany wirem zabawy, zrzucił pychę z serca i, pomimo swej godności, zapamiętale biega na wyścigi z wstępniakami. Dalej inna gromada chłopców uchodzi, co tchu starczy, przed nacierającym na nich „berkiem". Zewsząd słyszysz wołania: „trzymaj! łapaj!"—albo: „jest, jest!" — W powietrzu świszczą piłki; czasem któraś uderzy w plecy malca jakiego, a niekiedy huknie o lśniący cylinder pana dozorcy. Nic to nie szkodzi, on się nie gniewa, ponieważ wcale nie wie, na kogo się gniewać. Ale podniósł piłkę i schował ją do kieszeni. Bądź zdrów holenderski śledziu!... Żadne prośby nie pomogą, nic nie zdoła zmiękczyć kamiennego serca pana dozorcy... I piłki tej już nigdy w życiu jej prawy właściciel nie ujrzy. Bo konfiskata należy także do systematu wychowawczego.

Czasami wśród wesołego gwaru zabawy rozlegną się krzyki walki, to jest bijatyki; wtedy wszystko na chwilę cichnie i malcy pędzą gromadnie, ażeby zobaczyć, co się takiego stało. Ale wnet nasycili swą ciekawość, już znowu wracają do rozpoczętej zabawy, która w dalszym ciągu tak samo wre i kipi.

Masz tobie, znowu dzwonek!... Krzyk żałości w całej gromadzie jest odpowiedzią na głos dzwonka. Nic nie pomoże; w ślad za tem rozlega się groźny głos pana dozorcy, przywołujący do porządku. Jeszcze tylko gdzieniegdzie daje się słyszeć okrzyk rozbawionego malca, niby ostatni głos życia umierającej zabawy.

I znowu schody dudnią pod nogami, klasy się zapełniają. Ocierając obfity pot z czoła, każdy na swojem miejscu zasiada w ławce zmęczony, zziajany.

W niższych klasach kończyły się lekcje o godzinie 2-ej, w wyższych o 3-ej. Nareszcie w gmachu szkolnym pozostali już tylko pensjonarze, a z przychodnich tacy jedynie, których system wychowawczy postanowił wykształcić na ludzi za pomocą kozy lub bólu fizycznego. W stosowaniu tych środków pan Hilary był mistrzem nieporównanym. On to zakupywał na targach brzezinę, on przepisywał wielkość i kształt rózgi, on troszczył się o to, aby takie narzędzie kary dobrze namokło w słoju ze słoną wodą; on nareszcie był naczelnikiem siły wykonawczej.

W całym systemacie pedagogicznym zakończenie lekcyj szkolnych stanowiło najprzyjemniejszą chwilę dla uczniów. Już na kwadrans przed uderzeniem dzwonka ukradkiem pakowano tornistry, wzdychano do swobody, spoglądano nieustannie na zegarki.

duje się drzewo, nie „jakoby”, lecz istotnie przestarzałe, uschłe lub zmurszałe ze starości, dziś jeszcze przydatne na opał, a zatem przedstawiające wartość i dające dochód, lecz które za lat parę zgniłoby nawet na pniu i jako na nic nieprzydatne nie dałoby żadnego dochodu.

Co do nieostrożnego ścinania drzew i niszczenia młodzieży, przypuszczać muszę, że korespondent chyba nie był na miejscu, a może nawet nigdy nie widział rąbania oddzielnych drzew w lesie. Inaczej nie wygłaszałby zdania i nie myślałby, iżby można uchronić się od uszkodzenia padającemi sztukami innych drzew i młodzieży. Ścinanie drzew odbywa się przeciwnie w lasach tutejszych z wszelką możliwą ostrożnością; jeżeli zaś korespondent wie tak dobrze, że w lasach lubartowskich nie ma prawidłowego gospodarstwa, to wiedzieć powinien także o tem, że i młodzieży przedstawiać mogącej dobre przyszłe drzewostany być również nie może.

Lasy lubartowskie kilkakrotnie były przerzedzane, wybierano sztuki oddzielne, zdatne na handel lub na miejscowe potrzeby, a pozostały albo młode albo stare zmurszałe, a pomiędzy niemi czasami nie młodzież, lecz podrosty stojące pojedynczo lub kępkami, które w dobrem gospodarstwie leśnem jako zagłuszone lub pogięte od śniegu i okiści, a wreszcie we wzroście bardzo spóźnione, nie mają żadnego albo tylko bardzo małe znaczenie. I te jednak w braku lepszych starannie są ochraniane, a dla zabezpieczenia ich od zupełnego zagłuszenia i pozyskania jakiegokolwiek dochodu z upadającego drzewa, te ostatnie się wybiera. Sądzę, że ten sposób eksploatowania lasów jest lepszym, niż plądrowanie po całym lesie i wybieranie z niego co lepszych drzew.

Jestem specjalistą, leśnikiem, którego fachowe wykształcenie popiera 40 letnia praktyka, i jako taki uznałem cięcia oczyszczające za najodpowiedniejszy sposób eksploatowania lasów lubartowskich i na takie też cięcia wyjednałem zezwolenie władzy. Sądzę, że wyjaśnienie powyższe uspokoi obawy korespondenta i zwolni mnie od dalszej do niczego nie prowadzącej polemiki.

Aleksander Trzciński.

Nie doczekali.

Przedwczesny zgon księcia Klarencji przywodzi na pamięć tych wszystkich, którzy, jakkolwiek na stopniach tronu urodzeni, skutkiem przeciwnych losów, wbrew przeznaczeniu swemu, nigdy go nie zajęli.

Historja wypisała nam ich szereg długi i niepodobnaby tu wymieniać ich wszystkich, wiek bieżący i tak sporo nam imion dostarczy.

Rej wiedzie Francja.

Oto zaraz na wstępie syn bohatera wieku, Napoleona I-go, król rzymski, książę Reichstadt, dziedzic olbrzymiego państwa, umiera w zapomnieniu d. 22-go lipca r. 1832-go w 21-ym roku życia.

Ciężko dotknęły losy Karola X-go.

Dwaj synowie jego, dziedziczący po nim prawa do korony w prostej linji, starszy, książę de Berry, ginie z ręki mordercy Louvela r. 1820-go; młodszy, ks. d'Angoulême, zmuszony jest równocześnie z Karolem X-ym abdykować na rzecz księcia Bordeaux; co zaś do księcia Bordeaux (hrabia Chambord), nie zdołał pozyskać korony w r. 1830-ym i zmarł w 1883-im, nie wstąpiwszy na tron i bezpotomnie.

Najstarszy syn Ludwika Filipa, książę Orleanu, zginął skutkiem rozbicia się pojazdu na drodze de la Révolte r. 1842-go.

Syn poprzedniego, hrabia Paryża, przebywa na wygnaniu; w sześć lat po upadku monarchji katastrofa obejmuje sobą wszystkich synów króla, książąt: Nemours, Joinville, Aumale i Montpensier.

Jedyny potomek Napoleona III-go, cesarzewicz Ludwik Napoleon, ginie w wojnie z zulusami w d. 3-im czerwca r. 1879-go, wyznaczony zaś przez niego następca, książę Wiktor Napoleon, żyje na wygnaniu.

We Francji zatem samej: król rzymski, ks. Berry, ks. Orleanu, hr. Chambord, ks. Ludwik Napoleon, wszyscy do panowania przeznaczeni, zmarli przed ujęciem w dłoń berła.

W Holandji. Wilhelm III-ci, król Holandji, po dwakroć wdziewa żałobę po swoich.

Starszy syn jego i następca, książę Oranji (zwany w Paryżu księciem *Citron*), zmarł w r. 1879-ym.

Drugi z kolei dziedzic tronu, ks. Aleksander, również umiera przed czasem i oto po śmierci króla Wilhelma tron obejmuje ośmioletnia, z drugiego małżeństwa zrodzona księżniczka Wilhelmina, dziś królowa Holandji.

W Bawarji. W kraju tym los okrutniej jeszcze dotyka dom królewski: Ludwik II-gi, syn Maksymiljana, odbiera sobie życie na zamku Berg w r. 1866-ym, brat zaś jego i następca, król Oton, cierpi na pomieszanie zmysłów.

W Portugalji. Ojciec panującego obecnie króla miał brata starszego, następcę tronu, którego śmierć tajemnicza zmieniła porządek następstwa.

W Hanowerze. Król pozbawiony został przez Prusy tronu.

Książę Kumberland, syn poprzedniego i prawny następca, prowadzi obecnie proces w najwyższym sądzie lipskim, w celu odzyskania zabranego mu majątku.

W Turcji, gdzie następstwo przechodzi zawsze na linję boczną, nie lepiej się działo. Murad V-ty, synowiec i następca Abdul-Azisa, w r. 1876-ym, zaraz w drugim dniu panowania ulega chorobie umysłowej. Zastępuje go na tronie brat, Abdul-Hamid II-gi.

W Hiszpanji. Alfons XII-ty obejmuje tron po matce, królowej Izabeli, ale dopiero po obaleniu rzeczypospolitej pod prezydencją jenerała Prima i usunięciu się dobrowolnem króla Amadeusza, zmarłego księcia Aosty, brata króla Humberta.

W Austrji. Arcyksiążę Rudolf, następca tronu, ginie w sposób tajemniczy d. 30-go stycznia r. 1889-go w trzydziestym roku życia.

Ojciec jego, cesarz Franciszek Józef, wstąpił na tron po stryju swoim, Ferdynandzie I-ym, skutkiem zrzeczenia się praw do korony przez prawego następcę, arcyksięcia Franciszka Karola, ożenionego z Zofją, księżniczką bawarską.

W Belgji. W r. 1890-ym książę Baldwin, syn hrabiego Flandrji, synowiec króla i następca tronu, umiera po krótkiej chorobie w niespełna 22-im roku życia.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* tłumaczą fakt szybkiego znikania z obiegu drobnej monety srebrnej pięciokopiejkowej znacznem zapotrzebowaniem tej monety, zwłaszcza na Kaukazie, do ozdób żeńskich, mających ogromne powodzenie wśród ludności tatarskiej i t. d. Specjalni ajenci gromadzą znaczne ilości tej monety i wywożą ją na Kaukaz.

= Tutejsze zarządy kolejowe poleciły oficjalistom służby mechanicznej zwracać baczną uwagę na osie wagonowe, które podczas silniejszych mrozów łatwiej się zagrzewają.

= Roboty około odrestaurowania dworca kolejowego w Iwangrodzie będą niezwłocznie rozpoczęte.

= Dowiadujemy się, że wiadomość, jakoby tutejsza inspekcja rządowa formowała listy urzędników i oficjalistów kolejowych, pragnących uzyskać posady na budującej się kolei syberyjskiej i udzielała interesowanym informacyj w tym przedmiocie, jest pozbawioną zasady.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że w ciągu upłynionego roku prasa warszawska interesowała się trzema wielkiemi i dla miasta ważnemi projektami, których urzeczywistnienia pragnął podjąć się inżenier Devars, działający w imieniu grupy kapitalistów francuzkich, a mianowicie, budową bulwaru na warszawskim brzegu Wisły, przeniesieniem szpitala Dzieciątka Jezus za miasto i nareszcie budową halli targowej miejskiej na placu byłych koszar mirowskich. Obecnie ze wszystkich tych projektów blizkim urzeczywistnienia, jak się zdaje, jest tylko projekt budowy halli. Jak słyszeliśmy, proponowane przez p. Devarsa warunki zostały z pewnemi zmianami przez magistrat przyjęte i przedstawione do zatwierdzenia J. Eks. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, następnie zaś zwrócone zostały magistratowi z pewnemi poprawkami i obecnie po wprowadzeniu zaleconych poprawek, przedstawione do decyzji właściwych władz. Co się tyczy pozostałych dwóch projektów: budowy bulwaru i przeniesienia za miasto szpitala Dzieciątka Jezus, sprawa nie posunęła się po za ro-

---

Przecież, przecież nadeszła upragniona chwila! Słychać dyn-dyn-dyn i oto dyżurny wyskoczył na środek klasy, a podobnie, jak przed rozpoczęciem lekcyj, umiał przedłużyć modlitwę, tak teraz umie ją skrócić, połykając połowę wyrazów i jednym tchem recytując. W parę minut po dzwonku w klasach pusto i głucho.

Ale niech nikt nie myśli, że system wychowawczy spoczął. Dotychczas prawie wszystko było wesołą komedją; teraz rozpoczynają się smutne dramaty, w których mający zostać ludźmi tysiące łez wyleją, wydadzą przerażające okrzyki strachu i boleści. Zgromadzono oto w kancelarji gromadę malców, zapisanych do dziennika za złe sprawowanie: drży to wszystko i jęczy. Pan inspektor Basowicz, człowiek niewzruszonych zasad, łysy, uczony, zimny, stary, sprawiedliwy nadzwyczajnie, zarządza dziennikami i zdaje się nie widzieć tłumu beczących żaków. Jedną z jego wielkich kierowniczych zasad jest: „Bez strachu niema powagi, bez powagi niema szkoły, bez szkoły niema wychowania, bez wychowania niema ludzi.” Każdy się domyśli, że powyższe ogniwo przesłanek prowadzi do wyniku: „A więc bez kija niema ludzi.” Żaden z mędrców Pańskich nie zdołał wymyślić nic genjalniejszego. Basowicz jest rodzajem Salomona w zakładzie Dryblaskiego.

Codziennie wydarzały się w kancelarji jedne i te same sceny. Pan inspektor odczytywał z dziennika przewinienie ucznia, a potem otwierał tak zwaną hipotekę, to jest księgę, w którą wpisywano kary. Nawiasem mówiąc, aż siedem lat czasu kosztowało pana dyrektora przemyśliwanie nad wynalazkiem hipoteki. Jeżeli uczeń przewinił po raz pierwszy, zapisywano mu w hipotece: „Nagana za złe sprawowanie”, lub: „Nagana za lenistwo”, jak gdyby lenistwo nie było sprawowaniem. Za drugie przewinienie hipoteka opiewała: „Surowa nagana”. Za trzecie:—„Areszt godzinny” (albo i dłuższy). Niekiedy nawet czwarte przewinienie miało za skutek przewlekły areszt, jeżeli winowajca zkądinąd zasługiwał na względy, np. jeśli był pobożny. Jeżeli jednak winny nie mógł się powołać na takie względy, to oczekiwał go wynik przesłanek w sylogizmie Basowicza.

Wówczas to pan inspektor naciskał palcem odpowiedni dzwonek. A jakże, podług dzwonka bito także w skórę wychowańców... Po chwili wchodziło do izby dwóch stróżów: jeden z nich niósł rózgę, preparowaną przez Hilarego, drugi wręcz przystępował do winowajcy, aby go częściowo obnażyć. Następnie, jeden chwytał malca za nogi, drugi za ramiona, sprowadzając w ten sposób pionowe położenie winowajcy do poziomu. Następowała teraz krótka chwila oczekiwania, poczem drzwi się otwierały i pocichu na palcach wchodził ktoś taki, który chwytał za rózgę i spełniał obowiązek oprawcy.

Rzecz prosta, był to Hilary; ale, podług mądrego systematu pana dyrektora, bity nie powinien wiedzieć, kto bije, aby nabrał przekonania, iż dostaje rózgi z *ręki sprawiedliwości*. Tę faryzejską metodę chłosty wynalazł pewien niemiec-pedagog, a Dryblaski ją przyjął i chełpił się, że nigdzie nie biją w skórę tak porządnie, jak u niego. Gatunek pedagogicznego szyku!

— Stary Chłopkiewicz—mawiał Dryblaski do rodziców swych uczniów—prowadzi szkołę, ale daleko mu do tego porządku, jaki jest u mnie. To też ja nigdy jego ucznia nie wpuszczę do swego zakładu bez bardzo ścisłego egzaminu. Czy uwierzy pan dobrodziej, że raz jednego ucznia z trzeciej klasy szkoły Chłopkiewicza zaledwie mogłem zakwalifikować do pierwszej klasy u siebie?... Tylko delikatne względy koleżeństwa nakazują mi patrzeć przez szpary... Oni wszyscy psują dzieci, a potem spada to na moją głowę.

Podczas gdy w kancelarji, wśród krzyków, jęków i płaczu żaków, Basowicz regulował hipotekę, pensjonarze, powołani przez dzwonek, szli na obiad; ale nie biegli oni teraz z takim zapałem, jak na śniadanie drugie. Obiad składał się zwykle z zupy, jednego mięsa i leguminy; jeżeli tej ostatniej brakowało, dawano za to dwie mięsne potrawy.

Do obiadu zniechęcał pensjonarzy jeden mianowicie punkt wychowawczego systematu pana dyrektora: na talerzu nie było wolno nic zostawiać. Ten punkt stanowił prawo nieubłagane, nad ścisłem wykonywaniem którego czuwał Hilary. On był wszędzie obecny. W jadalni krążył pomiędzy stołami, poprawiał źle siedzących, zapraszał do jedzenia, nauczał trzymania łyżki, noża, widelca i t. d.

Przyznaję, iż niekiedy ciężko mi było spożyć obiad, mimo młodego żołądka i zmysłów mało wrażliwych na smak oraz zapach. Zupę lało sie w gardło, zagryzając chlebem i spluwając tak często, jak tylko było można. Niejeden, delikatniejszy odemnie, zakrztusił się, rozchorował na miejscu i uniknął spożywania reszty obiadu, a głównie mięsa smarzonego na jakimś tłuszczu z odrażającą wonią i smakiem. Takiego chorego porywali natychmiast koledzy i wprowadzali do infirmerji.

Służący z gracją obnosił półmisek, podawał, a każdy wychowaniec, o ile szło o mięso, starał się wziąć jaknajmniejszy kąsek. Robiąc to, jednocześnie spoglądaliśmy z ukosa, czy Hilary w danym razie na nas nie patrzy. Jeżeli ktoś zdołał uniknąć jego czujnej obserwacji, to nabierał tylko trochę sosu, oblewał nim talerz, nóż, widelec, a sam tak się układał, jak gdyby dopiero co skończył pożywanie potrawy. Hilary jednakże nieraz podpatrzył takie postępowanie i wtedy oszukującemu jego baczność nakładał talerz z czubem. Naturalnie, zjeść tego nie było możności, a w takim razie tę samą potrawę podawano ci na kolację, ba, nawet dnia następnego na śniadanie i obiad. Ostatecznie, zgłodzony pensjonarz musiał spożyć mięso stare, którego woń i widok sprawiały obrzydzenie. Zasady systematu wychowawczego, obmyślane przez pana dyrektora, opiewały co do tego: „Wychowaniec powinien odwyknąć od pańskości i jeść to wszystko, co nam Bóg dać raczył”. Ale darem łask bożych są także stare tłuszcze i zepsute mięso

(D. c. n.) *Adolf Dygasiński.*

kowania przedsiębiorcy ze specjalnemi komisjami. Pierwszy z tych projektów ma podobno mało widoków dojścia do skutku.

= Wyjaśniono, że patenty na prawo utrzymywania fabryk zapałek mają takież same znaczenie, jak patenty, pozwalające na fabrykację trunków i wyrobów tabacznych; ponieważ zaś ta ostatnia kategorja patentów, zgodnie z art. 16 ustawy o opłatach handlowych i przemysłowych, jest ograniczoną, przeto i patenty na prawo fabrykacji zapałek zostały zredukowane do jednego na każde świadectwo gildyjne, wykupywane przez fabrykanta. Przy wydawaniu patentów na fabryki zapałek przy świadectwach I-ej gildji powinna być złożona od niego odpowiednia ilość banderol, przy świadectwach zaś II-ej gildji zrobiona za każdym razem uwaga na świadectwie.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Okazało się, że właściciel magazynu pod nr. 24-ym na Lesznie, fabrykant Bernsztejn, przyjmował za subjektów żydów, którzy, jako zagraniczni poddani, nie mieli prawa w Warszawie przemieszkiwać. Oprócz tego z praktyki policyjnej okazuje się, że wielu kupców i przemysłowców przyjmuje za subjektów ludzi nietylko bez sprawdzenia ich dowodów legitymacyjnych, lecz nawet nie wiedząc o ich miejscu zamieszkania, wskutek czego uznałem za konieczne polecić pp. komisarzom, aby: 1) zobowiązali właścicieli magazynów, warsztatów, sklepów i wogóle wszystkich tych zakładów, w których są przyjmowani subjekci, ich pomocnicy, oficjaliści i służący, do zaprowadzenia, podług wskazanego wzoru specjalnej książki do zapisywania osób wspomnionej kategorji; 2) dopilnowali, aby te książki zawsze były na gruncie i aby w nich ściśle odnotowywano wszelkie zmiany, zaszłe w personelu służbowym; 3) po dniu 1-ym lutego r. b., który to dzień został oznaczony, jako ostateczny termin do zaprowadzenia książek, sprawdzać ich akuratność i o rezultatach donieść mi najdalej do dnia 13-go lutego."

= W przedmiocie otwierania parku łazienkowskiego dla publiczności, p. o. naczelnika zarządu pałaców Cesarskich ogłosił w *Gaz. polic.* co następuje: „Od d. 13-go b. m. zostały otwarte następujące bramy i furtki: 1) brama i furtka przy pałacu belwederskim od strony alei Belwederskiej; 2) furtka przy ogrodzie Botanicznym (od strony wspomnianej alei); 3) brama w Dużym rondzie (od strony Agrykoli dolnej) i 4) brama przy Starej Oberży (od strony Agrykoli dolnej). Wyszczególnione bramy i furtki, oprócz bramy przy Starej Oberży, będą otwierane: w zimie (od 13-go października do 13-go kwietnia) przed wschodem słońca do zmierzchu, w lecie (od 13-go kwietnia do 13-go października) od godz. 5-ej rano do 10-ej wieczorem, nadto brama przy Starej Oberży będzie otwarta tak we dnie, jak i w nocy i dlatego ustanawia się przy niej stały posterunek, odbywany przez trzech stróżów pałacowych, wartę zaś dzienną przy innych bramach, tudzież furtkach będzie pełniło dwóch wyznaczonych ludzi."

= Komitet kolonij letnich dla dzieci słabowitych nadsyła nam co następuje: „Grono osób, upoważnionych przez władzę do zbierania składek na rzecz kolonij letnich dla słabowitych, ubogich dzieci, przystępując do organizowania kolonij w lecie r. b., rozpatrywało stan właściwych funduszów i po zaspokojeniu należności, przypadających zwykle zimą do uiszczenia za ubiegły sezon letni, znalazło stan czynny, mający służyć na potrzeby wysłania dzieci w lecie 1892-go r., w sumie 400 rs., którą to sumę złożono w Kasie przemysłowców warszawskich. Stanowczo wyrazić można przekonanie, że instytucja kolonij letnich, przy nieustającej życzliwości, ofiarności i poparciu prasy, tak w r. b., jak i nadal trwać i pożytecznie rozwijać się będzie. Kierownikiem kolonij letnich, z udziałem osób upoważnionych i lekarzy, jest dr. Stanisław Markiewicz, zamieszkały przy ul. Miodowej nr. 3."

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wiadomość o zajęciu stanowiska w zarządzie kolonij letnich przez p. Kazimierza Natansona podana została bez wiedzy tegoż i że p. N. dla braku czasu obowiązków wspomnianych z żalem przyjąć nie może.

= Posiedzenie 2-gie z rzędu komisji przyrodniczej odbędzie się we czwartek, dnia 21-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14); dr zool. J. Nussbaum przedstawi na niem rzecz p. t. „z dziedziny rozwoju stawonogów" (Arthropoda).

= Przerwane czasowo z powodu świąt lekcje czwartkowe w Towarzystwie śpiewaczem „Lutnia" rozpoczną się nanowo z d. 21-m b. m.

= W dniu onegdajszym w kościele św. Krzyża, w obecności licznie zebranych nabożnych i przy asyście duchownej, J. E. ks. biskup Ruszkiewicz dokonał wyświęcenia księży: Wacława Kietlińskiego, Kazimierza Nowosielskiego i Antoniego Manowskiego, wychowańców seminarjum duchownego tutejszego.

= Dyrektor kolei terespolskiej w towarzystwie naczelnika ruchu i kilku urzędników wyjechał w dniu wczorajszym specjalnym pociągiem, w celu dokonania rewizji linji.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: szambelan ks. Ogiński z Kowna i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Dobrowolski z Siedlec.

= Główny inżenier kanalizacji, p. Lindley, w tych dniach przybędzie na czas jakiś do Warszawy.

= Z literatury.

* Wyszedł z druku „Zarys nauki o publicznej ochronie zdrowia" dra Fryderyka Sandera, w przekładzie dra Stanisława Markiewicza.

Dzieło powyższe, na które zwracamy uwagę czytelnika, różni się wielce w założeniu samem od programu dzieł, poświęconych hygienie.

Autor, znany niegdyś lekarz szpitala w Barmen, wyborny znawca prawodawstwa sanitarnego Anglji, opracował książkę na żądanie najdawniejszego i najowocniej pracującego w Niemczech związku publicznej ochrony zdrowia prowincji dolnego Renu.

Tłumacz zaś, dr. Stanisław Markiewicz, jeden z najruchliwszych działaczy na polu hygieny w naszem mieście, wybrał właśnie tę, a nie inną pracę, chcąc nietylko specjalistom, t. j. lekarzom i technikom, dać podręcznik, lecz dostarczyć najszerszemu ogółowi rzetelnych wskazówek, odnoszących się do prawodawstwa sanitarnego, asenizacji miast, statystyki ludności, mieszkania i strawy klas pracujących, policji przemysłowej, budowlanej, targowej i t. p.

Wobec powszechnego zainteresowania się sprawami zdrowotności, które od lat 10-ciu zajmują niemal pierwsze miejsce na porządku dziennym w dyskusjach osób inteligentnych, ukazanie się dzieła, pisanego wzorową polszczyzną, zasługuje chociażby na najkrótszą wzmiankę w dziale bibljograficznym naszego pisma.

Dodać jeszcze wypada, że nakładu dzieła podjęła się kasa Mianowskiego, cena zaś grubego tomu wynosi tylko 1 rs. 50 kop.

= Z teatru.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Bawidełka" Lubowskiego, rolę Szydełkiewicza po chorym p. Szymanowskim objął zastępczo p. Turczynowicz.

* Jutro w teatrze Rozmaitości wyborna komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teść" z panem Rapackim w roli tytułowej.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na sobotę wznowienie opery Verdi'ego „Moc przeznaczenia" (Forza del Destino) z nową obsadą ról: Donna Leonora—pani Gini-Pizzorni, Don-Carlo—p. Gambarelli i Gwardjan—p. Sillich.

* Wznowienie jednoaktowej opery Moniuszki „Beata" nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Znani w Warszawie pp.: Czernicki (tenor) i Jeromin (bas) śpiewają obecnie w operze lwowskiej, gdzie są zaangażowani do wiosny.

* Jutro w teatrze Wielkim operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu".

Widowisko zakończy „Wieszczka lalek".

* W teatrze Małym jutro widowiska nie będzie. Pojutrze: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze".

* Utalentowany artysta, p. Władysław Wojdałowicz, zaangażowany przed rokiem do teatru Małego, przeniesiony został z dniem 13-ym b. m. na listę artystów teatru Rozmaitości, ze znacznem podwyższeniem pobieranej dotychczas pensji.

* Poranek na rzecz p. Władysława Przedpełskiego, który ukończył 35 lat pracy na scenie warszawskiej, odbędzie się w dniu 14-ym lutego w teatrze Wielkim.

Artysta wystąpił pierwszy raz w balecie „Genjusz różowy".

Uczestniczył dotąd w 30-tu baletach i 15-tu operach.

P. Przedpełski wyróżnia się jako tancerz-mazurzysta i znany jest jako prywatny nauczyciel tańca.

* Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Palicyn, udaje się wkrótce za granicę.

* Śpiewaczka, panna Józefa Szlezygierówna i fortepianistka, panna Marja Wąsowska, zapowiedziały koncerty swoje w Lublinie i Radomiu.

* P. Bandrowski, dobrze znany u nas tenor bohaterski, zajmujący jedno z najwybitniejszych stanowisk na operowych scenach niemieckich, śpiewał z wielkiem powodzeniem we Wrocławiu.

Dzienniki tamtejsze zachwycają się z powodu występu artysty w „Lohengrinie" świetnością materjału wokalnego w górnej skali i znakomitą grą, wcielającą bohatera wagnerowskiego w jego całej poezji i sile.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 529, Rozmaitości 371, Letnim (przedstawieniu magika Bekkera) 453, Małym 521, w cyrku 265.

= O dyplom.

Wzorem stowarzyszonych cyklistów, warszawscy łyżwiarze ogłoszą konkurs, którego zwycięzca otrzyma dyplom na mistrza jazdy łyżwowej.

Do ubiegania się o ten tytuł będą dopuszczeni tylko wytrawni sportsmeni.

Konkurs odbędzie się na torze cyklistów w terminie dotąd jeszcze stanowczo nie oznaczonym.

= W przejeździe.

Dziś rano przejeżdżał przez Warszawę p. Bernard Lauber, jeden z główniejszych plenipotentów barona Hirscha w sprawie wysiedlania żydów do Argentyny.

Celem podróży p. Laubera są następujące miasta w gubernji lubelskiej: Kock, Lubartów, Zamość, Hrubieszów i Szczebrzeszyn.

Ze wspomnianych miast zgłosiło się przeszło 200 kandydatów, życzących sobie wraz z rodzinami wyjechać za ocean.

= Zebranie pszczelarzy.

Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się doroczne ogólne zebranie uczestników tutejszego Muzeum pszczelniczego.

Na porządku dziennym obrad stoi między innemi ocena nowej konstrukcji ula, o jakiej przed kilku dniami wspominaliśmy.

= Skwer na Grzybowie.

W uzupełnieniu dziś rano podanej wiadomości o projekcie nowego skweru na Grzybowie nadmieniamy, że plan tego skweru oddawna został sporządzony.

Autorem planu jest znany specjalista w kierunku kwiatowym p. Teodor Chrząński

Ułatwia to znakomicie kwestję i plan ten na najbliższem posiedzeniu członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi będzie przedstawiony.

= Przędsiębiorstwo drzewne.

Spółka tutejszych przemysłowców i kapitalistów zakupiła znaczne obszary leśne w celu prowadzenia handlu budulcem z Królestwem oraz za granicą.

Przedsiębiorcy rozpoczną kampanję jesienią bieżącego roku.

= Chleb wiejski.

Na rynki tutejsze, a szczególnie staromiejski, włościanie przedmiejscy przywożą na sprzedaż dość znaczne ilości chleba razowego.

Produkt znajduje chętnych nabywców.

= „Pegaz."

Na kolonji Świątkowskiego, w pobliżu rogatki jerozolimskiej, urodziło się źrebię z płetwiastemi kostkami na przednich łopatkach.

Wędrowny właściciel menażerji umyślnie przyjechał z Grodna i „osobliwość" nabył z zamiarem obwożenia źrebięcia, które nazwał Pegazem.

= Kawior czarnomorski.

Monopoliści, handlujący kawiorem astrachańskim, zagrożeni są konkurencją kawioru czarnomorskiego, który po raz pierwszy pojawił się w handlach warszawskich, nadsyłany z Tyflisu w baryłkach, ważących po 10 funtów.

Kawior czarnomorski jest grubo-ziarnisty, niesolony; barwa o wiele jaśniejsza od innych gatunków kawioru; smakiem różni się wielce od astrachańskiego, a w cenie jest o połowę tańszy.

Konkurenci tyfliscy zniewolą monopolistów astrachańskich do zniżenia ceny kawioru.

= Tęcza.

Z Aleksandrowa piszą do nas d. 17-go b. m.:

„W dniu wczorajszym znowu obserwowaliśmy tu dziwne zjawisko zimy tegorocznej.

Na części zachodniej i wschodniej nieba w kształcie łuku, w pół godziny po wschodzie słońca, zajaśniała wspaniałym, żywych kolorów łukiem tęcza.

Zjawisko trwało z górą pół godziny; termometr jednocześnie wskazywał —7° R."

= Klaka.

Stanowczo Warszawa wstępuje w ślady wielkich miast zagranicznych pod wielu względami, szkoda tylko, że nie zawsze pożądanemi.

Pomiędzy innemi od pewnego czasu daje się to zauważyć na przedstawieniach w teatrze Wielkim, zwłaszcza w czasie oper.

Nieraz w ostatnich dniach byliśmy świadkami gorących oklasków na rzecz artystów, o których następnie krytyka wyrażała się z naganą.

Różnica zapatrywań krytyki i publiczności inteligentnej, a innych widzów w teatrze zastanawiała wielu, nikt bowiem nie umiał wytłumaczyć sobie przyczyny tego zjawiska.

Coś podobnego zdarzyło się w sobotę na przedstawieniu „Hugonotów" w akcie pierwszym.

W chwili, kiedy zjawiał się na scenie tenor, w wyższych sferach zabrzmiały gromkie oklaski.

Były one dziełem klaki, zorganizowanej zupełnie na sposób paryski.

Klaka ta składa się z 13 czy 14-tu osób, które zajmują miejsca na galerji.

Szef klaki, jak nam mówiono, udaje się przed każdem przedstawieniem do tego lub owego artysty i proponuje mu urządzenie klaki, naturalnie za pewnem wynagrodzeniem.

W sferach teatralnych opowiadają nawet, który z artystów lub artystek opłaca się szefowi klaki i jaką który z nich posiada ilość płatnych klakierów.

Klaka „pracuje" także na przedstawieniach baletu.

Zbyteczna chyba wyjaśniać, że istnieje ona bez wiedzy dyrekcji teatrów.

= Schwytany.

W zeszłym tygodniu w mieście Zgorzelice (Görfitz) na Szlązku ujęto Andrzeja Bussa, głównego herszta złodziei kolejowych.

Wspomniany Buss w ciągu kilku lat poprzednich operował na kolejach: moskiewsko-brzeskiej, kijowsko-brzeskiej i rjażsko-wiaziemskiej.

W lecie r. z. uciekł za granicę i mnóztwo kradzieży, jakie były spełnione na kolejach niemieckich i belgijskich, były dziełem Bussa oraz jego pomocników.

Przy herszcie znaleziono przekazy na znaczne sumy, umieszczone u różnych bankierów w Berlinie i Lipsku.

Buss jest russkim poddanym i pochodzi z powiatu szczuczyńskiego gub. łomżyńskiej.

= Wdzięczność.

W dniu wczorajszym pasażerowie pociągu pasażerskiego, idącego z Częstochowy, użalali się nad losem młodego mężczyzny, który drżał z zimna pod lekką okrywką i płakał, narzekając na głód.

Podróżni złożyli pomiędzy sobą kilka rubli, a nadto jeden z ziemian, jadący do Koluszek, ofiarował biedakowi burkę.

W Pruszkowie pasażer ulotnił się, a z nim rozmaite drobniejsze bagaże dobroczyńców, jak pledy i zawiniątka.

= Z niedozoru.

W ubiegłą niedzielę Antoni Luszyński i Tekla Berkówna, kilkoletnie dzieci, pozostawione bez nadzoru w mieszkaniu Luszyńskich na Pelcowiznie, bawiąc się zapałkami, spowodowały pożar.

Sąsiedzi, usłyszawszy rozpaczliwy krzyk dzieci, wyłamali zamknięte drzwi i ogień stłumili.

Mały Luszyński ma poparzone ręce, Berkówna zaś uległa tak dotkliwym poparzeniom na całem ciele, iż życiu dziewczynki grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Bugaj Stanisław Tuszyński, powożący wozem № 3109, przewrócił latarnię gazową, a wskutek wstrząśnięcia spadł z wozu i zranił się w głowę.

Na ul. Radzymińskiej Elżbieta Kaczyńska, najechana przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu prawej nogi.

= Oszustwo.

Przed kilku dniami do p. St., zamieszkałego przy ul. Brackiej, zgłosił się jakiś jegomość w średnim wieku, przyzwoicie ubrany, oświadczając, iż nazywa się Felrks B. i, że przybył umyślnie z Sosnowca, powodowany życzliwością dla St.

Przyjaciółka mniemanego B., a rodzona bezdzietna ciotka pana St., z którą siostrzeniec od wielu lat zerwał stosunki, miała się znajdować niebezpiecznie chorą.

— Sądzę, iż pan powinien natychmiast pojechać i przeprosić ciotkę, bo inaczej dość znaczny spadek może się dostać komu innemu.

Pan St. usłuchał tej rady i wręczył nawet życzliwemu człowiekowi 30 rs. tytułem pożyczki.

Siostrzeniec, przybywszy do Sosnowca, zastał ciotkę w dobrem zdrowiu i był jaknajgorzej przyjęty.

Dzięki pewnym wskazówkom, oszusta, mieszkającego w Będzinie, już odszukano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ofiary mrozu.

Nocy wczorajszej na terytorjum gminy Brudno podniesiono Grzegorza Wojczyńskiego, mieszkańca Ostrowa, podążającego piechotą do Warszawy.

Wojczyńskiemu, z powodu przemarznięcia, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na ul. Wolność policjant Łoski znalazł jakąś kobietę w podeszłym wieku, w stanie agonji.

Odwieziona do szpitala ewangielickiego, niebawem życie zakończyła.

We wsi Kępa pod Warszawą, w nocy z soboty na niedzielę, zmarł jakiś człowiek, znaleziony na mrozie w stanie bezprzytomnym.

= Zbrodnia.

W podwórzu domu pod № 41-ym przy ul. Stawki zostawiono wczorajszego wieczora duży kocioł.

Dziś rano w kotle tym znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Ponieważ są ślady gwałtownej śmierci, rozwinięto śledztwo.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 17-ym przy ul. Krochmalnej od silnie rozgrzanego pieca zapaliły się różne sprzęty.

Ogień, szerzący się po całym pokoju, ugasił stróż miejscowy przy pomocy lokatorów.

Na folwarku Zacisze, w gm. Brudno pod Warszawą, w zabudowaniach Gotlieba Laugnera wybuchł pożar, który zniszczył budynek, mieszczący garbarnię Karola Zobela.

Budynek był ubezpieczony, straty jednak w spalonych a nieasekurowanych towarach i ruchomościach są znaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 22-go stycznia wniesiona być ma do kasy magistratu warszawskiego opłata za wodę z wodociągów za pierwszy kwartał r. b. W razie nieuiszczenia należności w tym terminie, właściciel domu otrzyma wezwanie z żądaniem uiszczenia opłaty w ciągu trzech dni, a po upływie tego ponownego terminu nastąpi odłączenie jego nieruchomości od sieci rur wodociągowych, a należność przypadająca będzie egzekwowana drogą administracyjną.

— D. 22-go stycznia w pierwszym departamencie izby sądowej warszawskiej roztrząsany będzie proces o unieważnienie testamentu ś. p. Władysława Walewskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 18-go b. m.: „Dosyć obfite żniwo w dniach ostatnich zbiera tu nieubłagana śmierć. Dziś zmarł tu Adolf Opid, budowniczy, przyrodni brat Heleny Modrzejewskiej. Zmarły kosztem swoim wystawił w ogrodzie Strzeleckim jeden z pięknych pomników.—Edward Fuchs, sędziwy wiekiem, wielce poważany kupiec zmarł w 77-ym roku życia.—Zakład zdrojowo-kąpielowy Rabka, wskutek śmierci właściciela, Juljana Zubrzyckiego, przejdzie w inne ręce. Pierwszy w r. b. koncert Miry Heller, śpiewaczki opery peszteńskiej, zgromadził tłumy publiczności. Dziś śpiewa Aleksander Bandrowski, tenor. Bilety na koncert zostały wyprzedane. Na dni najbliższe zapowiedziano nadto koncerty: Bolesławy Cesnak i Józefy Szlezygierówny.—Zabawy karnawałowe, jak to było do przewidzenia, będą liczne, a te, które się już odbyły, należały do bardzo ożywionych. Wielki bal publiczny na rzecz niezamożnych studentów odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach lutego staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu.—Pod protektoratem księżnej Romanowej Sanguszkowej odbędzie się w Tarnowie wielki bal na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności.—W Podgórzu pod Krakowem odbyła się w sobotę w sali rady miasta ożywiona zabawa tańcująca. Karnawałowe hulanki odbywać się będą także na lodzie, zapowiedziano bowiem parę maskarad na ślizgawkach na cele dobroczynne. W teatrze szereg benefisowych widowisk rozpoczął reżyser sceny, Roman Żelazowski, tragedją Schillera „Wilhelm Tell". Mnóztwo wieńców i grzmoty oklasków zebrał artysta. Autor „Pojedynku szlachetnych", Sewer, wręczył Żelazowskiemu olbrzymi wieniec laurowy (paru metrów średnicy), umyślnie przywieziony i uwity w jednej z cieplarń prywatnych w kraju, ozdobiony również wielkich rozmiarów liściami palmy.—Policja tutejsza czujnie śledzi fałszerzy banknotów 10-guldenowych, których znaczną ilość powstrzymano już w obiegu. Wywołuje to wielki kłopot w wymianie pieniędzy, publiczność bowiem boi się przyjmować banknoty na 10 złr. opiewające, gdyż, oprócz straty w razie przyjęcia fałszywej noty, narażaną jeszcze bywa na dochodzenia sądowe.—Listy kartkowe, dla korespondencji handlowej szczególnie się nadające, obmyślił tu i uzyskał już przywilej na Austrję p. Ludwik Sippel, technik, urzędnik starostwa w Krakowie. Format owych listów tak jest pomyślany, że wraz z adresem chowane być mogą jako dokumenty, nadto kopjowanie jest bardzo łatwe.—Na cześć p. Wiktora Kolosvary'ego, dyrektora ruchu kolei państwowych, który pozostanie i nadal w Krakowie na zajmowanem stanowisku, urządzają tu bankiet."

× **Testament księcia.** Zmarły w d. 2-im listopada r. z. w wieku 78-iu lat ks. Ludwik Lucjan Bonaparte zostawił majątku 9,278 funt. sterl., ogólną spadkobierczynią swoją mianując żonę, księżnę Klemencję. Testament, datowany z d. 15-go czerwca r. z., rozpoczyna się od słów: „Składam jej królewskiej mości, królowej Wiktorji, najgłębsze podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, jakich tak rodzina moja, jak i ja osobiście, doznaliśmy." Muzeum w Kensington ofiarował książę szafkę z próbami czystych chemicznie pierwiastków ciał, własnoręcznie otrzymanych. Zmarły polecił, aby złożono mu do trumny list, autograf królowej Wiktorji, przez tę ostatnią przesłany księciu w roku 50-letniego jubileuszu panowania swego.

× **Pamiątki po Boulangerze.** Notarjusz paryzki, Jontana, wezwał temi dniami do biura swego wszystkie osoby, które testamentem Boulangera obdarowane zostały pamiątkami po nim, i oświadczył im, iż spadek po zmarłym skromnie się bardzo przedstawia. Aktywa wynoszą 35,000 fr., pasywa zaś 25,000, skutkiem czego notarjusz prosił, aby się ograniczono do wyboru przedmiotów najmniejszej ceny. Do żądania tego zastosowali się wszyscy, wybierając drobnostki, które kiedyś do codziennego użytku służyły jenerałowi. Rochefort np. wybrał sobie binokle zmarłego przyjaciela. Jeden tylko Barbier zażądał listownie wielkiego portretu jenerała, przedstawiającego go w czasie parady wojskowej z d. 14-go lipca, i kilku innych cenniejszych przedmiotów.

× **Siostra Vittoria.** W szpitalu wojskowym w Turynie zmarła temi dniami na influenzę szeroko w całych Włoszech znana siostra miłosierdzia, Vittoria Laudier. Urodzona w Alzacji, o pochodzeniu swojem francuzkiem pamiętająca zawsze i zawsze używająca wyłącznie języka francuzkiego, siostra Wiktorja, przełożona sióstr miłosierdzia, 52 lata spędziła na pielęgnowaniu chorych w szpitalu turyńskim. Od wszystkich niemal członków domu sabaudzkiego odznaczona została podarkami, orderami i listami uznania. Królowie Wiktor Emanuel i Humbert i królowe Marja Adelaida i Małgorzata niejednokrotnie osobiście oświadczali jej wyrazy podziwu swego i uwielbienia. Pogrzeb siostry Wiktorji, z rozkazu króla Humberta, odbędzie się na koszt państwa z honorami wojskowemi.

× **Król pogromców.** Mr. Cooper t. zw. „król pogromców dzikich zwierząt", po zebraniu niezmiernej fortuny, usunął się od interesów w zacisze prywatnego życia. Za przykładem innych wielkich ludzi i mr. Cooper wydać zamierza obecnie pamiętniki, z których *Review of Reviews* naprzód podaje niektóre szczegóły. Dowiadujemy się więc, iż „niczem niezwalczone powołanie" pchnęło pogromcę w objęcia niebezpiecznego fachu. Obarczony klątwą ojca, opuścił dom rodzicielski i przyjął służbę w pierwszej lepszej napotkanej menażerji. Tu zaraz na wstępie dał dowody ukrytych w nim talentów. Młody lew nubijski urwał się z łańcucha i zgrozą przejął wszystkich dokoła. Jeden tylko Cooper na chwilę zimnej krwi nie stracił, wszedł do klatki dzikiej bestji i wobec przerażonej publiczności nałożył lwu łańcuch na szyję. Od tej pory sława młodego pogromcy rosła z dniem każdym i wkrótce dobił się rozgłosu europejskiego. Wiktor Emanuel ofiarował mu cztery lwy, trzy wielbłądy, niedźwiedzia i dwa słonie, królowa Emma holenderska obdarzyła go lwem wyrobionym ze złota, posiada również kilka pamiątek po cesarzu Wilhelmie I-ym. Ciało pogromcy jest jedną wielką blizną. Od przedstawienia pobierał 1250 marek, przynosił mu nadto wiele handel dzikiemi zwierzętami. Obecnie osiadł w Smethwich, na posiadłości ziemskiej, zkąd tylko od czasu do czasu krótkie odbywa wycieczki po menażerjach, trawiony tęsknotą za porzuconym fachem.

× **Abbas II-gi.** Od jednego z kolegów obecnego kedywa, współucznia jego w Theresianum, odbieramy słów parę charakterystyki nowego władzcy Egiptu. „Dobrze go znałem— pisze nam p. Moszyński—i w ścisłej żyłem z nim przyjaźni, przez długie cztery lata wspólnego pobytu w Theresianum. Przez cały ten czas był dla kolegów serdeczny i uczynny, dzieląc się z nimi wszystkiem po bratersku. Wiadomość o wstąpieniu swojem na tron przyjął bez wzruszenia i obojętnie odbierał powinszowania dworu austrjackiego i arcyksiążąt, jako hołd, należący mu się prawnie. Mimo, iż mało zapoznany ze stosunkami Egiptu, większą część bowiem młodości spędził za granicą, posiada wszakże dość inteligencji i rozsądku do kierowania zawikłanemi sprawami państwa swego. Lingwistą jest nadzwyczajnym, oprócz tureckiego bowiem, posiada biegle języki: perski, arabski, niemiecki, francuzki, angielski, włoski i hiszpański. Wyraz twarzy posiada spokojny, myślący; z natury jest dosyć otyłym. Mało jada, szczególniej cukrów znosić nie może, za to niezmiernie lubi pomarańcze i daktyle.

× **Wilk wściekły** pojawił się temi dniami w wiosce Sestrimo w okolicach Bellowy w Bułgarji i jakkolwiek nikogo nie pokąsał z ludzi, szkody wszakże w inwentarzach poczynił znaczne. Wściekłe zwierzę wpadło do wioski nocą, zanim je więc dostrzeżono i ubić zdołano, długi czas bezkarnie rzucało się na kozy, trzodę chlewną i psy największe, zrządzając szkody w stadzie powracających z paszy koni, mułów i wołów! Z Sestrimo wilk popędził ku Bellowie, i tu dopiero padł zabity. W dziesięć dni później jął zapadać na wodowstręt pokąsany inwentarz, z którego nie licząc kóz i trzody chlewnej, 110 sztuk zabić musiano. Straty wynoszą przeszło 16,000 fr.

— *Sprostowanie.* — W zadaniu szachowem № 208 wieża czarna stać ma nie na C5, lecz na C6.

Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Przysądzone mi od pani X. H., rs. 2 kop. 50 składam na zakład moralnie zaniedbanych dzieci. *A. W.*

Dla najbiedniejszych.

Posłaniec № 151 jako karę za niespełnienie danego mu polecenia kop. 50.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

W. Kowalewski rs. 5.—H. K. kop. 50.

Na opał dla biednych.

W rocznicę śmierci Tadzia, A. K. rs. 1.—M. M. kop. 25.

— W dniu imienin szefa urzędnicy warsz. reprezentacji Towarzystwa „Rossja", na wpisy dla uczni szkoły handlowej Kronenberga rs. 25.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

PIOTR SUSKI

dziedzic dóbr Giżyce, w pow. sochaczewskim.

przeżywszy lat 74, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 18-ym b. m., rozstał się z tym światem w Giżycach.—Pozostali synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m., o godz. **8-ej** wieczorem, do kościoła w Giżycach i na pogrzeb w dniu następnym o godzinie **11-ej** przed południem odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —201—

Sprostowanie.—W zamieszczonem w dzisiejszem rannem wydaniu *Kurjera* w dziale nekrologji zawiadomieniu o śmierci ś. p. **Piotra Suskiego**, dziedzica dóbr Giżyce, jak również i klepsydrach, mylnie wydrukowano Saski.

† Ś. P.

Zygmunt Weryha

DAROWSKI,

właściciel i miasta i dóbr Tetyjowskich,

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Tetyjowie dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1891/2 roku, przeżywszy lat 45.

Dotknięta tym bolesnym ciosem siostra z mężem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Warszawie w kościele św. Krzyża dnia 20 stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł. —124

---

† Ś. p. TONY CONTE,

b. poseł dyplomatyczny rzeczyp. francuskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Paryżu dnia 29-go grudnia r. z. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 20 stycznia, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które zaprasza obecna w Warszawie rodzina. 187

---

† **Ś. p. MARJANNA z JOBSÓW**

1-go ślubu GLÄSSEL 2-go ślubu UNRUH,

obywatelka ziemska, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 18-go stycznia r. b., przeżywszy lat 61. Pozostali w smutku mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 20-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —209—

† Ś. p. Juliś Golcz,

jedyny synek Antoniego i Bronisławy z Mittelstaedtów Golczów, po 12-dniowej chorobie zakończył życie dnia 11-go stycznia 1892-go r. w Elizawetgradzie, przeżywszy lat 2 i 10 godzin. W smutku pogrążeni i stroskani rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —199—

---

† W dniu 20-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele cmentarza powązkowskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. JANA POPIELA

doktora i syna jego

ś. p. Kazimierza Popiela

aptekarza, oraz przeniesienie ich zwłok do grobu rodzinnego na temże cmentarzu, o czem w głębokim smutku pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —116

---

† W dniu 20-ym stycznia, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p.

Hrabiny Augustowej Potockiej,

założycielki i dobrodziejki Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami, oraz ich dziećmi, na które zaprasza Towarzystwa zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —205

---

† **Jutro, to jest dnia 20-go stycznia, o godzinie 10-ej i pół** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, za spokój duszy

ś. p. Ludwika Knaapa,

na które siostra zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. —207—

---

† Dnia 21-go b. m., to jest we czwartek, za duszę

ś. p. Józefa Małowieskiego,

prezesa Tow. kred. ziem. w Łomży, zmarłego dnia 22-go listopada r. z. i za ś. p. **Helenę z Budziszewskich**, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —211—

---

† Za duszę ś. p. Łukasza i Agnieszki małżonków

BARCHANOWSKICH,

odprawiona będzie wotywa żałobna w dniu 21-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą się zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —197—

† Dnia 20-go b. m., we środę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Skrodzkiego,

odprawioną zostanie, o godzinie **10-ej** rano, wotywa żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. 125

† We środę, dnia 20-go i w piątek dnia 22-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana odprawione zostaną w kościele św. Krzyża żałobne msze za spokój duszy ś. p. Stanisława i Wandy z Jezierskich **Hr. Alexandrowicz.**
—206—

† Wszystkim, którzy łaskawi byli uczestniczyć w ostatnich posługach, oddanych zmarłej żonie mojej, ś. p. Paulinie, a szczególniej ks. proboszczowi Siemcowi i ks. profesorowi Kakowskiemu oraz wszystkiemu duchowieństwu, które odprowadziło zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku, jak również szanownemu drowi K. Chełchowskiemu za długoletnią i troskliwą, a bezinteresowną pomoc lekarską, jaką w ciągu wielu lat trwania silnie rozwiniętej choroby płuc z pełnem współczuciem i umiejętnością otaczał chorą aż do ostatniej chwili, składamy serdeczne Bóg zapłać.

—208— **Fortunat Ossowski z dziećmi.**

† Wszystkim kolegom, przyjaciołom i życzliwym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. męża mojego, **Alfonsa Gajewskiego**, serdeczne Bóg zapłać.

—194— **Anastazja Gajewska.**

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę, odprowadzając zwłoki

ś. p. Oswalda Seilera

na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne „Bóg zapłać" przesyła
—103 ***Rodzina.***

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

† *Sunt lacrimae.*

Są straty, które przeboleć trudno, są rany serca, które czas tylko goi. Taki cios, z woli Opatrzności, dotknął w tych dniach rodzinę znanego w naszem mieście fabrykanta i obywatela Wilhelma Mücka.

Nieubłagana śmierć wydarła z łona rodziny najukochańszą osobę—żonę i matkę ś. p.

Wiktorję Mück,

osieracając i okrywając ciężką żałobą męża, dzieci i wnuków. Strata to niepowetowana dla rodziny, gdyż ś. p. Wiktorja w swem czterdziestoletniem pożyciu małżeńskiem była wzorową żoną i matką. Pojmując doniosłe obowiązki matki i obywatelki, była ona radą i pomocą mężowi, dając zarazem dzieciom świetny przykład cnót domowych. Niewiasta ta czynem pokazała czem być winna matka w rodzinie, była wzorem skrzętności, pracy i wytrwałości, a obdzielając swem sercem zarówno wszystkich, umiała jeszcze z prawdziwie chrześcijańską skromnością, w cichości, nieść pomoc i pociechę bliźnim. Cześć więc jej pamięci, cześć pracowitemu i uczciwemu żywotowi, a dla zbolałych serc pozostałej rodziny niech będzie kojącym balsamem to przekonanie, że zmarła swoim cichym i pracowitym żywotem, swemi cnotami, zasłużyła na ten słodki spoczynek, który Bóg przyobiecał swym wybranym.

A Ty Wiktorjo spoczywaj w Panu,
Boś była żeńcem na Pańskiej niwie
I wszystkie prace swojego stanu,
Spełniłaś wiernie i sprawiedliwie.

*

I jako żeńcy po pracy znoju
Idą odpocząć pod skrzydła strzechy —
Tak Ty zasnęłaś w cichym spokoju,
Dożywszy z pracy swojej—pociechy.

*

Idź po nagrodę swą zasłużoną,
Boś dobre ziarno zasiała wszędzie:
Byłaś przykładną matką i żoną,
Więc niechaj ziemia lekką Ci będzie.

—196— **Przyjaciel.**

Z Petersburga.

Z powodu ogłoszenia budżetu państwa na r. 1892-gi *Birż. wied.* piszą:

„Cechę charakterystyczną budżetu na r. 1891-gi stanowi głównie to, że pomimo nieurodzaju, który dotknął 20 gubernij, wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne rozchody 1892-go roku będą pokryte bez uciekania się do nowych podatków i zaciągania nowych pożyczek."

Now. wr. w tej samej kwestji powiada:

„Ta znaczna zależność finansów państwa od dobrego lub złego zbioru dowodzi, iż wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w celu podniesienia dobrobytu finansowego ludności wiejskiej. Należy szczerze pragnąć, aby zeszłoroczna klęska skłoniła do przedsięwzięcia odpowiednich kroków na tem polu, co tem więcej niezbędnem jest w kraju, gdzie wszelki przemysł opiera się na rolnictwie."

Petersb. wied. piszą:

„Nowy budżet jest jednym z budżetów „ciężkich lat", w którym od początku do końca przegląda szczere pragnienie uniknięcia deficytu. Owo dążenie jest przedewszystkiem dużą zasługą budżetu. Drugą, również wysoką jego zaletą jest jawne dopuszczenie deficytu z zupełnem przeświadczeniem o użyteczności podobnego dopuszczenia.

„Oczywiście deficyt należy do kategorji nader niepożądanych zjawisk w sferze gospodarstwa finansowego. Bywają jednak takie wypadki wyjątkowe, kiedy dla państwa dogodniej jest przyjąć z góry deficyt, aniżeli przedsiębrać wszelkie, zależne odeń środki, celem uniknięcia czasowego niedoboru. W latach nadzwyczajnego wyczerpania sił podatkowych ludności, ściąganie bez żadnego pofolgowania należności skarbowych zmniejszyłoby szanse wyrównania budżetu na przyszłość. Niedopuszczenie albo nawet znaczne zredukowanie deficytu w jednym roku łatwo mogłoby pociągnąć za sobą pojawienie się deficytów w latach następnych. Przeciwnie, przyjęcie deficytu, w celu prędszego przywrócenia sił podatkowych ludności, jest jednym z najlepszych środków przeciw dalszemu powtarzaniu się niedoborów. Takie też znaczenie ma deficyt nowego budżetu, który nie powinien być traktowany z poprzedniemi, niemal chronicznemi niedoborami. Wysokość przewidywanego deficytu również nie powinna budzić w nikim szczególnych obaw. Wobec nieuniknionego zmniejszenia się dochodów zwyczajnych i powiększeniu rozchodów o 12,779,045 rs., deficyt w budżecie zwyczajnym obliczony został na sumę 25,123,741 rs. W rubryce za to rozchodów nadzwyczajnych deficyt wynosi 49,144,634 rs. W ten sposób ogólny deficyt dosięga sumy 74,268,875 rs. Jest to, bądźcobądź, cyfra poważna. Gdyby było niezbędnem szukanie natychmiast środków na jej pokrycie, byłoby to istotnie klęską, która musiałaby się odbić na ogólnem położeniu finansów, kursie rubla itd. Na szczęście, aby pokryć wszystkie, zawarte w budżecie rozchody zwyczajne i nadzwyczajne, ministerjum finansów nie będzie potrzebowało uciekać się do nowych operacyj finansowych. Część gotowych funduszów skarbu państwa i część zrealizowana nowej 3% pożyczki złotej użyte będą na pokrycie niedoborów budżetu."

W końcu dziennik powiada:

„Zamknięcie budżetu ze znacznym deficytem, który jednak może być pokryty ze źródeł gotowych i jasno wskazanych, należy zwłaszcza w czasie tak ciężkim do większych zasług ministerjum finansów. Ministerjum, zamykając w ten sposób budżet, miało widocznie na celu uwolnić swe siły i energję w celu wynalezienia środków na pokrycie tych jeszcze rozchodów nadzwyczajnych, które na razie nie mogły się znaleźć w budżecie. W preliminarjuszu wydatków nad zwyczajnych zamieszczono głównie pozycje budowy kolei, oraz urządzeń portowych. Okoliczność ta bynajmniej nie wyłącza przypuszczenia, że w przyszłości mogą się zdarzyć inne jeszcze znaczne wydatki na potrzeby zubożałej w 20-tu gubernjach ludności. W każdym razie są to jednak rzeczy dalsze."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

INFLUENZA.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Berlinie zmarło na influenzę w ciągu listopada i grudnia razem osób 411. Tym razem pochłaniała ona przeważnie osoby starsze wiekiem od lat sześćdziesięciu w górę, podczas gdy przed dwoma laty groźną była szczególnie dla dzieci do lat sześciu.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jenerał jezuitów kona na influenzę.

PRZESILENIE W PORTUGALJI.

Lizbona 19-go stycznia. (*Tel. pryw K. W.*)— Rada zawiadowcza portugalskiej kompanji kolejowej podała się do dymisji. Nowy zarząd wybrany. Sześć miejsc zarezerwowano dla zagranicznych wierzycieli i banków, które emitowały obligacje kolejowe. Ustawa kompanji ma uledz zmianie. Kasjer banku luzytańskiego aresztowany.

WIELKI POŻAR.

Londyn 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Liwerpoolu spłonął wczoraj siedmiopiętrowy magazyn bawełny.

KRÓLOWA NATALJA.

Belgrad 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Klub liberalny postanowił interpelować rząd w skupczynie z powodu wydalenia królowej Natalji. Sprawa rehabilitacji skazanego za broszurę antidynastyczną Dragiszy Stanojewicza wywołała silne starcie w łonie klubu radykalnego. Prezes gabinetu, Pasicz, stawia kwestję gabinetową w razie rehabilitacji; prezes skupczyny, Haticz, grozi ustąpieniem, jeżeli rehabilitacja orzeczoną nie będzie.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Tangeru donoszą, że sytuacja polepszyła się. Przybyły tamże z Fezu pełnomocnik sułtański oświadczył przewódzcy rokoszu, że basza Tangeru na teraz nie wróci do władzy.

Wiedeń 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Węgierski minister finansów, Wekerle, przybywa t jutro w sprawach, dotyczących regulacji waluty.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przyjmując wczoraj deputację prezydjum sejmu pruskiego, wyraził cesarz życzenie, aby ustawa szkolna pomyślnie załatwioną została.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Projekt ustawy, wymierzonej przeciw sutenerom, został już wygotowany. Przepisy karne niezmiernie zaostrzono.

Kiel 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm przybył tu niespodziewanie dzisiaj rano.

Londyn 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sir Drummond Wolf, dotychczasowy poseł angielski w Bukareszcie, przeniesiony został do Madrytu.

Cetynja 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zgodnie z wezwaniem W. Porty, komisarz czarnogórski udał się celem uczestniczenia w przesłuchaniu albańczyków, którzy wymordowali rodzinę czarnogórską na drodze pomiędzy Sienicą i Biełopoljem.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 199 60 (wczoraj 199.45)
Ruble na dostawę 199 00 (wczoraj 199.—)

Z SĄDÓW.

Mińsk w styczniu.

Termin w głośnej sprawie hr. Augusta Potockiego oraz szlachcica Klimkiewicza, oskarżonych o zmowę przy licytacji dóbr berezyńskich, z art. 1181 kod. karn., został wyznaczony po raz trzeci.

Proces ten będzie roztrząsany w tutejszym sądzie okręgowym w d. 3-im lutego.

Sprawa potrwa dzień jeden.

Jako obrońca oskarżonego hr. A. Potockiego, staje adwokat z Warszawy, p. Łopuchin.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Kaz. Alchimowiczowi.* — Sz. pan wyprowadza rodowód tak nazwanych przezemnie „impresjonistów" naszych od Maneta (twórcy „Olimpji"), tworząc dla nich jeszcze jedną nazwę: „wibrystów". Prof. Gerson idzie jeszcze dalej, pisząc w *Echu* (№ 3-ci z r. b.): „P. Podkowiński z manowców *wibryzmu* i *luminizmu* wraca na drogę prawidłowego i dobrego impresjonizmu". Po co nazw tyle, wprowadzających tylko zamęt w pojęcia czytelników! Niezaprzeczenie Manetowi zawdzięczają wiele i Whystler, i Claude Monet, i Renoir i inni, *naszych* zaś kilku artystów wzięło od niego: *plein-air,* czystość barwnych tonów i upodobanie w objawach chwili bieżącej (*de la vie moderne,* powiedziałby francuz). Ale sposób malowania wzięli nasi artyści wprost od—Moneta. O tym zaś Monecie pisze krytyk najnowszy prac jego, M. Hamel: „*Monet, unique a fixer sur la toile, par une magie d'art, tout ce qui passe, tout ce qui flotte, tout ce qui palpite dans l'atmosphère... frappe surtout avec une autorité souveraine l'impression totale et dominante*". Nie usiłująż tego uczynić nasi impresjoniści? O tym wreszcie Monecie pisał już w r. 1882-im w sprawozdaniu z wystawy „niepodległych" J. K. Huysmans: „*M. Claude Monet pour qui l'on a spècialement crée l'epithète d'impressionıste*". Po co zatem dla najbliższych krewnych Moneta wymyślać nazwy: „wibrystów", „luministów", skoro już przed dziesięciu laty ochrzczono ich we Francji nazwą: *impressionistes?* Za uprzejmy list dziękuję serdecznie, ale popieram gorąco utrzymanie utartej już nazwy.—*Cz. J.*

— *Ciekawej z paradyzu.* — Piosenkę, śpiewaną przez p. Nowickiego w „Bawidełku" skomponował p. Krogulski.

— *Panu A. Rzepeckiemu.*— Połowa wspólnego majątku, stanowiącego własność pierwszej żony nieboszczyka, przeszła całkowicie na własność ich dzieci. Z drugiej połowy, stanowiącej własność męża, mógł on, wobec istnienia trojga dzieci, zapisać testamentem drugiej żonie tylko $^1/_4$ część; na wypadek, jeśli większą częścią swego mienia w testamencie rozporządził, zapis uledz może odpowiedniemu zmniejszeniu (art. 913, 920 i 922 kod. Nap.). Co się tyczy pozostałej części spadku po nieboszczyku mężu, t. j. $^3/_4$ jego własnej połowy majątku, czyli $^3/_8$ całości, to ta podzielona być winna na cztery równe schedy, z których trzy przejdą na własność dzieci zmarłego, czwarta zaś na dożywocie wdowy (art. 232 kod. cyw. polskiego), po zgonie której podzielona zostanie między dzieci zmarłego lub ich potomstwo. Rewersy, wystawione na wspólne imię obojga małżonków, poczytują się w połowie za własność żony, druga zaś połowa tych wierzytelności do masy spadkowej zaliczona i wedle wskazanych powyżej zasad podzielona być winna. Celem zapewnienia swych praw spadkowych, o ile w tej mierze układ polubowny ze wszystkimi sukcesorami nie nastąpi, trzeba zażądać od sędziego pokoju wydelegowania komornika do spisu inwentarza i ogłosić postępowanie spadkowe w hypotece, a następnie wystąpić do sądu okręgowego o działy spadku. Żadnych z tych czynności nie radzimy przedsiębrać bez współudziału adwokata.

— *Panu S. S., stałemu prenumeratorowi.* — Dawniej zużyte marki pocztowe zbierano na różne cele; wyklejano niemi pokoje, niby tapetami i t. d. Od niejakiego czasu zaczęto zbierać je tak samo, jak numizmaty. Zbieracze tworzą albumy, które dochodzą niekiedy olbrzymiej wartości. Gromadzą zaś nietylko marki rzadkie, lecz wszystkie bez wyjątku, ponieważ u handlarzy np. za 500 marek zwykłych można dostać jedną rzadką. Marki rzadkie bywają bardzo drogie, za niektóre trzeba płacić 3, 4, 10 rs. i więcej. Podobno album, zawierające zbiór całkowity, przedstawia wartość 1,200,000 fr. Albumy takie posiada *British Museum* i bar. Rothschild z Paryża, nadto któryś z lordów angielskich. Książę Walji posiada podobno zbiór także prawie całkowity. Jak trudno zdobyć zbiór taki, poucza fakt, że katalogi marek pocztowych wykazują około 13,000 rozmaitych typów.

— *Pp. S. A. i R.* — W r. b. dnie i godziny przyjęć u zwierzchników różnych władz zostały oznaczone, jak następuje: JE. warszawski Jenerał-Gubernator przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki wojskowych, we wtorki, czwartki i soboty urzędników cywilnych, oraz wojskowych, zajmujących posady cywilne, w środy zaś przychodzących z prośbami; dyrektor kancelarji JE. warszawskiego Jenerał-Gubernatora: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 1—3-ej po południu; naczelnik warszawskiego żandarmskiego okręgu: osoby, będące na służbie: w niedziele o godz. $9\frac{1}{2}$ rano, w poniedziałki, środy i piątki o 9-ej rano i o $5\frac{1}{2}$ po południu, we wtorki, czwartki i soboty o 10-ej rano i o $5\frac{1}{2}$ po południu, osoby prywatne: w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i soboty o 1 ej po poł.; naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego: codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 1—2 po poł.; gubernator warszawsk : codziennie o 10-ej rano; p. o. prezydenta m. Warszawy: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, oprócz świąt, od 1-ej do 2-ej po poł.; warszawski oberpolicmajster: codziennie o g. $11\frac{1}{2}$ przed poł., a w razach pilnych w każdym czasie; dyrektor kancelarji oberpolicmajstra: codziennie o 1-ej po poł.; starszy prezes izby sądowej: w środy i piątki od 1—3-ej po poł.; prokurator izby sądowej: codziennie od 1—3-ej po poł.; prezes sądu okręgowego: codziennie od 1—3-ej po poł.; prokurator sądu okręgowego: codziennie od 12—2-ej po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy: codziennie, oprócz świąt, od 1—5-ej po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej: codziennie, oprócz świąt, od 9—1-ej przed poł.; kurator okręgu naukowego: urzędników w poniedziałki, środy i piątki o 7-ej wieczorem, osoby prywatne w poniedziałki i piątki o 11-ej przed poł.; prezes izby obrachunkowej: codziennie od 1—2-ej po poł.; prezes izby skarbowej: codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 12—1-ej z poł.; prezes oddziału Banku państwa: codziennie, oprócz sobót i świąt, od 11—3-ej po poł., w razach pilnych w każdej porze w ciągu godzin biurowych; prezes akcyzy: codziennie, oprócz niedziel i świąt, o 1-ej po poł.; naczelnik okręgu celnego: codziennie, oprócz świąt i niedziel, od 11—1-ej z poł.; prezes komisji emerytalnej: codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 2—3-ej po poł.; inspektor fabryczny: we wtorki i piątki od 12—3-ej po południu w gmachu ratusza, w inne zaś dnie od 9—12-ej przed południem u siebie pod № 8-ym przy alei Róż.

— *Panu T. Sk., stałemu prenumeratorowi.*—Przed kilku miesiącami pani D., uboga, lecz pracowita i zdolna kobieta, wyjechała do Warszawy, w celu zdobycia praktycznej wiedzy farbiarstwa. Gdy po wielu trudnościach ze strony fachowców warszawskich i dość znacznych kosztach, powróciła do Częstochowy z zamiarem otwarcia pralni chemicznej, zastała tu już takąż pralnię, otwartą przy zakładzie krawieckim W. Wiedząc, że Częstochowa jest zbyt małą, aby dać zajęcie dwóm pralniom, zaniechała otwarcia zakładu. Co się tyczy wyrobu krawatów, prędzej możnaby na to liczyć, lecz trzeba robić rzeczy nadewszystko *tanie.* Częstochowa sprowadza krawaty z Warszawy.

— *Prenumeratorowi.*—W sprawie uwag sz. pana o zakładzie szkolnym prywatnym, otrzymujemy wyjaśnienie: Rozpoczynanie lekcyj w klasach niższych: przygotowawczej i 1-ej (w 2-ej kl. trzy razy na tydzień, w pozostałych klasach od 3-ej począwszy codziennie jest po sześć godzin) o godz. 9-ej, gdy w wyższych zaczynają się o $8\frac{1}{2}$, jest absolutnie niemożliwem z tego względu, iż wtedy pauzy między lekcjami wypadałyby co pół godziny, ztąd zaś nietylko bieganina po korytarzach uczniów klas niższych przeszkadzałaby wyższym i odwrotnie, lecz i zmiana nauczycieli przy przejściu z jednej klasy do drugiej byłaby niemożliwą i wtedy należałoby albo ustanowić oddzielny personel dla klas wyższych a oddzielny dla niższych, albo nauczyciele musieliby przy przejściu z klas niższych do wyższych tracić pół godziny czasu. Chcąc zatem rozpoczynać lekcje o godz. 9-ej w klasach niższych, należałoby w wyższych rozpoczynać o 8-ej, albo rozpoczynając równocześnie z niższemi, kończyć o 4-ej. Jedno i drugie przedstawia poważniejsze trudności, niż przychodzenie uczniów klas niższych (mniejszości) o pół godziny wcześniej, a mianowicie: rozpoczynaniu o 8-ej lub kończeniu o 4-ej w dni zimowe pochmurne, stoi na przeszkodzie sama natura, brak światła i godziny te musiałyby przechodzić bez należytej korzyści; dalej, rozpoczynanie o 8-ej jest jeszcze z tego względu niedogodne, że uczniowie klas niższych, zbierający się dopiero o 9-ej, przeszkadzaliby bieganiem po korytarzach uczniom klas wyższych, kończenie zaś lekcyj o 4-ej zmuszałoby wielu uczniów do spożywania odgrzanego nieświeżego obiadu, nadto opóźniałoby o całą godzinę rozpoczęcie przygotowywania lekcyj na dzień następny. Godziny od $8\frac{1}{2}$ do 2-ej lub 3-ej przedstawiają niedogodności stosunkowo najmniejsze, wyzyskują najlepsze dzienne światło i mogą być niedogodne tylko dla bardzo nieznacznej mniejszości.

GIEŁDA.

Warszawa d. 19-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 199, 199.25 i 199.50 w poszukiwaniu i 199.50, co odpowiada kursom 50.25, 50.20 i $50.12\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocną tendencję w dalszym ciągu. U nas rozpoczęto obroty kursem 50.20 (równia 199.25 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie podniesiono tę cenę do 50.30 (t. j. 198.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym i stosownie do woli kupującego do końca lutego r. b. po 50.35, $50.37\frac{1}{2}$, 50.40 i $50.42\frac{1}{2}$, z odbiorem stałym w końcu b. m. po $50.27\frac{1}{2}$ i 50.30, oraz w d. 22-im b. m. po $50.17\frac{1}{2}$ i 50.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 50.20, $50.22\frac{1}{2}$, 50.25, $50.27\frac{1}{2}$ i 50.30, przy kursach zasadniczych 50.20, $50.22\frac{1}{2}$ i 50.25. **Londyn** krótki brano po 10.16 i 10.17. **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń krótki** osiągano po 86.70.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 40.70 i na Wiedeń 86.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy **likwidacyjne** po 97.90 i 97.70, względnie do wielkości **odcinków. Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 102.65 II-ej em. i po 102.75 III-ej em., której poszukiwano po 102. Zabrano kilkanaści pożyczek premjowych II-ej em. z roku 1866 po 221 i 221.50, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. ceniono po 95.50, kupiono zaś kilka tys. IV-ej em. po 95.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 1-ej ser. i po 100.65 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej s. po 101, oraz kilkanaście tys. V-ej ser. po 100.40, 100.45 i 100.50. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej i II-ej ser., po 101.35 III-ej ser. i po 100.75 IV-ej i V-ej s., wzięto kilka tys. III-ej serji po 101, kilkanaście tysięcy IV-ej i V-ej ser. po 100.10, oraz kilkanaście tys. ostatniej serji po 99.95, 100 i 100.05. Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi III-ej ser. po 97.95 i po 98, przy żądaniu po 98.75 I serji i po 98.25 II, III i IV s. Sprzedano kilka tysięcy listów zast. 6% m. Płocka po 103.75, przy chęci otrzymania po 103.85.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.64, za kilkanaście marek w gotówce zapłacono 50.30, 50.35 i $50.37\frac{1}{2}$.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.40, za Londyn krótki 10.17, za Paryż krótki 40.80 i za Wiedeń krótki 87.—. *W. O.*

Okowita. Ceny nieuregulowane. Z powodu dostatecznych zapasów brak jest odbiorców. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spir. 11.42.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym stycznia. — Dostawy mniejsze były w dniu dzisiejszym, pszenicy 500 korcy na sprzedaż wystawiono. Tendencja chwiejna, za wyborową płacono 8.50, za białą 8.35 do 8.40, za pstrą 8.10 do 8.25. Żyta dostawiono tylko 100 korcy, usposobienie niewyraźne, sprzedawano wyborowe po 7.50 do $7.57\frac{1}{2}$, średnie po 7.30, ordynaryjnem wcale nie zajmowano się. Owsa dowóz wynosił 100 korcy, płacono po 2.85 do 3.30 stosownie do gatunku. Wyborowego ziarna nie było. — Na targu zbożowym na Pradze w dniu wczorajszym panowała tendencja spokojna. Dowóz zboża wynosił ogółem 44 wagony, z których 24 wagony było żyta, 14 owsa, 5 jęczmienia i jeden wagon kaszy jaglanej. Usposobienie żyta słabsze i popyt mały. Za wyborowe osiągano z trudnością 134 kop., za średnie 130 do 132 za ordynaryjne 126—129 kop. Owies stałą cieszy tendencją, za wyborowy płacono 91 do 96 kop., średni po 85 do 90 kop., ordynaryjny po 78 do 83 kop. Gryki zupełnie nic nie sprzedano. Jęczmień bez zmiany, wyborowy osiągał do 112 kop., średni po 90 do 102 kop., ordynaryjny 84 do 88 kop. Kasza jaglana przy zapasach znacznych w słabym popycie utrzymała się w cenie niezmienionej, żądają 140 do 150 kop. stosow. do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16 stycznia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	5	wagonów	106	wagonów
Owsa	7	"	129	"
Mąki żytniej	1	"	60	"
Mąki pszennej	6	"	29	"
Kaszy jaglanej	6	"	476	"
Kaszy gryczanej	—	"	19	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	4	"	59	"
Jęczmienia	4	"	111	"
Grochu	—	"	12	"
Gryki	1	"	6	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	3	"	5	"
Łoju	—	"	16	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	28	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	37	wagonów	1059	wagonów.

Cukier. W tygodniu ubiegłym usposobienie naszego rynku cukrowego pozostało bez zmiany. Zapotrzebowanie cukru w głowach i kostkach było dość żywe; ceny tych gatunków nie podniosły się jednakże, gdyż fabrykanci nie byli skłonni do sprzedawania większych partyj na dłuższe terminy, a towar z odbiorem natychmiastowym nie znajdował nabywców. Mączka w mocnem usposobieniu. W początku tygodnia sprzedano 25,000 pudów mączki cienko i grubo-krystalicznej z fabryk Młodzieszyn i Kraszenica na styczeń-luty r. b. po rs. 2.70 i 6,000 pudów z fabryki Cielce po rs. $2.76\frac{3}{4}$ na luty-marzec za gotówkę. Notujemy: Hermanów rs. 3 do rs. $3.02\frac{1}{2}$, Czersk, Michałów, Leonów, Józefów i Konstancję rs. $2.97\frac{1}{2}$, Guzów sprzedawano z początku tygodnia po rs. 2.95, a w końcu tygodnia podniesiono cenę do rs. $2.97\frac{1}{2}$. Kostki: Czersk, Michałów, Leonów, Józefów i Konstancję płacono po rs. $2.97\frac{1}{2}$. Mączka w pełnych ładunkach do zabrania zaraz osiągała rs. 2.70, a w pojedynczych workach rs. $2.72\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy. Za kwity eksportowe płacono 95 kop., $94\frac{1}{2}$ kop., a także $93\frac{1}{2}$ kop. w stosunku puda. Za 30,000 pudów z przyszłej kampanji zapłacono rs. 1.05 z dostawą w grudniu r. b.

Wełna. W ostatnich czasach kupiec z Białegostoku zakupił w Mławie przeszło 300 centnarów wełny średnio-cienkiej z różnych dominiów, przeważnie ze strzyży 1890-go r., po przeciętnej cenie około 60 tal. za centnar. Do składu bankowego dostawiono w ostatnich dniach tygodnia ubiegłego partję wełny wynoszącą przeszło 200 centnarów w gatunku średnio-cienkim i średnim, pochodzącą z Płońska z różnych dominiów, którą to partję nabył kupiec tutejszy po sześćdziesiąt kilka talarów za centnar, to jest o kilka talarów niżej od cen jarmarcznych. Obie partje wspomniane kwalifikują się przeważnie na wyrób kortów. Spekulant z Ciechanowa nabył w Warszawie około 40 centn. w średnim gatunku, na wyrób szewiotów po 56 tal. za centnar, czyli o 2 talary niżej od ceny jarmarcznej.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 11-go stycznia r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 4-go do dnia 11-go stycznia r. b. *Z kampanji 1891/92 r.*: W dniu 2-im stycznia r. b. 10,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na kwiecień-czerwiec po rs. 4.24, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 3-im t. m. 31,200 pudów na stacji Korsuń na styczeń-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Chrystynówka na maj-czerwiec po rs. 4.25, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 4-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Funduklejówka na kwiecień-maj po rs. 4.25, z zadatkiem 25 kop.; 20,000 pudów na stacji Żmerynka na luty po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 5-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Woroncówka na maj-czerwiec po rs. 4.27½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 7-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Żmerynka na luty po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 8-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Olszanica nastyczeń-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Proskurów na luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze, a rs. 1 świadectwami akcyznemi. *Z kampanji 1892/93 r.*: W dniu 4-ym stycznia r. b. 20,000 pudów na stacji Popielnia na wrzesień-listopad po rs. 3.95, z zadatkiem rs. 1. *Na eksport* sprzedano: W dniu 8-ym stycznia 10,200 pudów na stacji Oratowo na styczeń po rs. 2.15, bez akcyzy; 9,000 pudów na stacji Brailów na styczeń po rs. 2.15, bez akcyzy i 8,400 pudów z odbiorem na statku w porcie odeskim na styczeń po rs. 2.42, bez akcyzy. *Świadectw wywozowych* sprzedano: na 12,500 pudów cukru na styczeń po 95 kop.; na 10,000 pudów na styczeń po rs. 1.95 z akcyzą, na 20,000 pudów na styczeń po 96 kop., na 10,000 pudów na styczeń po 93 kop. i na 50,000 pudów na grudzień-styczeń z kampanji 1892/3 r. po rs. 1.05 w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Mąka. W tygodniu ubiegłym w handlu mąką nie zaszły żadne zmiany na lepsze. Popyt był ciągle słaby, a podaż znaczna, ponieważ zaś wysokie ceny ziarna nie pozwalają na obniżkę, ceny przeto pozostały na poziomie zeszłotygodniowym.

Łój utrzymuje ceny bez zmiany, płacono za pud rs. 4.15 przy zaofiarowaniu po rs. 4.25.

Nafta i w ostatnim tygodniu nie wykazuje żadnych zmian znaczniejszych. W Carycynie usposobienie dla nafty cokolwiek słabsze, cena jednak pozostała względnie wysoką, wynosi bowiem 35 kop. za pud bez akcyzy. Jak donoszą z Baku i Carycyna, cena ta prawdopodobnie nie ulegnie tak prędko zmianie z powodu podwyższenia się ceny nafty surowej w Baku. W Warszawie nafta sprzedaje się wciąż po rs. 1.18 do rs. 1.16 franco rezorwoar, bez beczki, z akcyzą.

Skóry we wszystkich gatunkach pozostały bez zmiany.

Cement chwilowo bez obrotów, przy sytuacji niezmienionej.

Wapno słabo, przy cenach bez zmiany. Notujemy: wapno wyborowe sulejowskie, drzewem palone, rs. 1.18, węglem palone rs. 1.07, radomskie rs. 1.03, kieleckie rs. 13, inne marki od 95 kop. za korzec 250-funtowy.

Węgiel kamienny ciągle jednakowo bardzo mocno, bez większych fluktuacyj. Cała produkcja kopalń znajduje z łatwością nabywców; do Cesarstwa odchodzą znaczne ilości węgla, a obecne mrozy ułatwiają jeszcze składnikom zbyt towaru.

Cukier. *Odesa* 12-go stycznia. — Odeski rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym pozostawał w spokoju. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hrabiów Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 30, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 15, rafinerji czerkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud. Mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 30, a na wywóz po rs. 2.40 do 2.42½ za pud. Od dnia 29-go grudnia r. z. do dnia 10-go stycznia r. b. wywieziono 36,849 pudów cukru. Eksport cukru z portu odeskiego powiększa się z dnia na dzień; szczególniej Towarzystwo kolei południowo-zachodn. eksportuje znaczne ilości.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 19 stycznia 1892 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.25	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.75	—.—
„ „ „ III	101.35	—.—
„ „ „ IV	100.75	—.—
„ „ „ V	100.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	98.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.90	—.—
„ „ małe	97.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Pos. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.65	—.—
III „ „ „ 100	102.75	102.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5%, kop. 35[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 142[5]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 102[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 50[7]
Od Obligów m. Warszawy 126[7]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19 stycznia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	765	—
„ „ biała . . .	—	—	825	830
„ „ wyborowa .	—	—	840	850
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	750	765
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	540	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	32	35	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Magistrat miasta Piotrkowa

niniejszem podaje do wiadomości, że pragnąc urządzić w tymże mieście oświetlenie gazowe lub też elektryczne, wzywa konkurentów pragnących podjąć się urządzenia powyższego oświetlenia, aby w ciągu dwóch miesięcy, od daty niniejszego ogłoszenia, złożyli w tymże Magistracie odpowiednie deklaracje, z wyszczególnieniem warunków przez siebie stawianych. 102r

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności miasta Płocka i jego okolic, że **Skład wyrobów tabacznych fabryki WW. Braci Polakiewicz w mieście tutejszem przy ulicy Grodzkiej, w domu W-go Wassermana** istniejący, przeszedł z dniem 1-m Stycznia 1892 r. na własność moją i nadal pod własną firmą

HERMAN WASSERZUG,

DAWNIEJ

Bracia Polakiewicz

prowadzić takowy będę.

Nadmieniając, iż skład mój obecnie zaopatrzony został w najświeższe wyroby tabaczne tak fabryki WW. Braci Polakiewicz, jako też i wszystkich innych russkich i krajowych fabryk, spodziewam się, że potrafię zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Publiczności, której wszelkim wymaganiom zadość uczynić będzie staraniem mojem i polecając się łaskawym jej względom, pozostaję z wysokim szacunkiem 103R

Herman Wasserzug.

W Zakładzie Kuśnierskim, Nowy-Świat № 46,

złożono do sprzedania:

Polonezę materjalną na lisach rs. 90. **Polonezę** wełnianą na lisach rs. 70. **Rotundę** aksamitną na lisach rs. 25. 70

Polonezę wełnianą na lisach rs. 25. **Szubę** szopową rs. 25. **Palto** męzkie na wacie nowe na słuszną osobę rs. 18.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Stycznia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się **w sali licytacyjnej** Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1894 r., trzech sklepów w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, a mianowicie:

1) Sklepu Nr 30, od rs. 103 kop. 4 rocznie.
2) Sklepu Nr 33, od rs. 96 kop. 64 rocznie.
3) Sklepu Nr 108, od rs. 128 kop. 64 rocznie.

Sklepy te oddają się w dzierżawę na risico teraźniejszych dzierżawców nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 101r

OGŁOSZENIE.

KOMORA CELNA W MŁAWIE,

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. 1892, od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie w tejże Komorze sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, jakiemi są:

Materje i wyroby jedwabne. oszacowane	rs. 590 kop. 92.
Materje i wyroby półjedwabne "	rs. 109 kop. 24.
Materje i wyroby wełniane "	rs. 31 kop. —.
Materje i wyroby bawełniane "	rs. 57 kop. 35.
Cygara "	rs. 228 kop. 45.
Towary półwełniane "	rs. 2 kop. 20.
Wstęgi plecione ze słomy do kapeluszów "	rs. 239 kop. 19.
Ubrania gotowe "	rs. 44 kop. 40.
Tkaniny jutowe "	rs. 8 kop. 70.
Inne towary, jako to: wódka, widły żelazne i t. d. "	rs. 1 kop. 88.
Oprócz tego towary skonfiskowane przez Komorę Zieluńską "	rs. 62 kop. 94.
Razem na summę	rs. 1376 kop. 22.

Życzący nabywać powyżej wymienione towary, raczą się zgłosić do Komory w dniu oznaczonym. 105r

Wyprzedaż Sukienek dziecinnych

od 60 kop., trwać będzie tydzień, od 18-go Stycznia.—Żórawia № 24, mieszk. 2. 82

Fabryka Kwiatów

Nowogrodzka 39, m. 9,

poleca na karnawał bukiety, garnitury, przyjmuje obstalunki na krzewy i kosze i ślubne wianki. 46

Warszawska Sala Licytacyjna,

Królewska 16,

podaje do wiadomości publicznej, że Licytacje odbywać się będą co Środy i Czwartki każdego tygodnia od 10-ej rano do 4-ej po południu. 19

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

WEKSEL na rs. 300,

wystawiony w dniu 2 Września 1891 r., płatny w dniu 2 Stycznia 1892 r. przez Jana Juljana Nawrockiego, na zlecenie moje, żyrowany przezemnie na rzecz M. Rothmila wypadkowo zaginął.—Ostrzeżenia gdzie należy zrobiono, ponieważ weksel ten żadnego znaczenia już nie ma.—Uprasza się znalazcę o zwrot zagubionego wekslu, za nagrodą, do B. Baumewajgera, Zimna 6, skład korków. 83

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 16 (28) b. m. Stycznia, o godz. 12 w południe, w kancelarji Warsz. Dystansu Inżynierskiego odbywać się będzie licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia rozmaitych ruchomości, jakoteż materjałów pozostałych po dokonanych robotach. 104r

WODA KOLOŃSKA KWIATOWA

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU

GUSTAWA STUERMER

W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r

Jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

SKLEP

z oknem wystawowem i pokojem, zajmowany obecnie przez Skład Maszyn do szycia, przy ulicy hr. Berga № 11. Wiadomość na miejscu u stróża. 84

Precz z blagą i szumnemi reklamami!

W obec chęci zmonopolizowania **oryginalnych Amerykańskich Wyżymaczek** z fabryki **„EMPIRE WRINGER Comp. AUBURN"**, przez pewne firmy, podaję do publicznej wiadomości, że nie mam żadnych stosunków z temi firmami i pomienione wyżymaczki nadal **bezpośrednio** z Ameryki sprowadzać będę, tak jak takowe dotychczas sprowadzałem, co na żądanie stwierdzę dokumentami. 86

A. Wodniakowski,

Właściciel fabryki i magazynu wyrobów gumowych

Marszałkowska 148, obok Zielonego placu.

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

Złoto i Srebro Kupuję,

zamieniam i płacę najlepiej.—Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę.—Najtaniej sprzedaję biżuterję nową i używaną. Obrączki, obstalunki i reparacje. **Nowy-Świat 61**, gdzie fotografja, I piętro, **Henryk Juwiler** jubiler. 6R

SMOKING

i frakowe garnitury, poleca Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2. 49

Przyprowadzono na sprzedaż

TRZY czteroletnie

kare rysaki, 47

czystej krwi, bez wad, ze stadniny Kriwskiego Koniuszego Dworu J. C. M. Chodzą w parze i pojedynce.—Wiadomość u rotmistrza Lichaczowa, dowódzcy 1-go szwadronu Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku huzarów.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—**Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.** 21R

Potrzebny jest do większego magazynu tabacznego w Warszawie

SUBJEKT ZDOLNY,

chrześcjanin, obeznany gruntownie z detaliczną sprzedażą tabaczną.

Oferty pod literami S. K. przyjmuje Kantor Kurjera. 60



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 13

Prywatne żeńskie Progimnazjum Aleksandry Białozierskiej,

ulica Marszałkowska Nr 90,

przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki. 75

ODLEWY FASONOWE STALOWE.

BRACIA BAUERETZ

w Myszkowie, Dr. Żel. W.-W.

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza, Emalernia pierwsza w kraju, **Odlewnia** stali fasonowej, polecają: **Walce, Koła zębate, Korby, Łączniki maznic, Koła wagonowe, Rozjazdy, Retorty, Garnki odtłuszczone, Ruszta** i t. p., według rysunków lub modeli. 2084r

Rs. 500, Rs. 500,

otrzyma ten, kto wykryje falsyfikat **w winie** naszej firmy **„Ałazań"**.

Książę Szymon Dawidowicz **Andronikow**, właściciel winnic Kachetyńskich i słynnego handlu win **„Ałazań"**, otworzył **w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 85**, pod osobistym kierunkiem, filję swego handlu, **wyłącznie** do sprzedaży Win Kachetyńskich.

Firma Ałazań, egzystująca od r. 1876, nagrodzoną została **medalami srebrnemi** przez Cesarskie Towarzystwo Wolno-Ekonomiczne, oraz na Wystawach: Charkowskiej, Gospodarstwa Wiejskiego 1887 r., Powszechnej w Paryżu 1889 r. i Kaukazkiej 1889 r. Na Wystawie Kaukazkiej **jedynie** Wino Kachetyńskie firmy Ałazań, uznane zostały jako doskonałe.

Nieporównane przymioty Win Kachetyńskich skłoniły wielu kupców Win do sprzedawania Win Kaukazkich, Kizlarskich i wszelkich słodzonych, a zatem jawnie fałszowanych win, pod etykietą „Win Kachetyńskich". Przeciwko **temu złemu** walczyła czynem i drukiem jedynie firma **„Ałazań."**

Wina Kachetyńskie mojej firmy „Ałazań", analizowane są przez chemika rządowego Struwe, przez którego znakomite przymioty win moich stwierdzone zostały własnoręcznym do mnie listem.

Każdemu powątpiewającemu o naturalnych przymiotach win firmy „AŁAZAŃ", służy prawo poddać takowe analizie chemicznej w Laboratorjach miejscowych, z warunkiem, że jeżeli ono okaże się fałszowanem, firma prócz zwrotu kosztów ekspertyzy, wypłaci mu rs. 500.

Cena za butelkę: kop. 40, 50, 60, 70 i 80. 1 rs., 2 rs., 2.50 i 3 rs.; na wiadra od 6 do 20 rs.—Biorącym hurtowo odstępuje się rabat podług umowy, z wyjątkiem № 8 i 9. 91R

Ample i Latarnie Weneckie,

według modeli z kościoła św. Marka i pałacu dożów w Wenecji.

poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 63

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 53R

Leichner's Fettpuder

Puder tłusty LEICHNERA.

Cena pudełka rs. 1.

Puder do użycia w dzień i wieczór, nieznaczny na twarzy.—Kosmetyki nadające piękność i świeżość skórze. — Potrzeby służące do charakteryzacji teatralnej. — Róż i bielidło tłuste.—Ołówki do brwi.

Do sprzedania we wszystkich składach Kosmetyków i Materjałów Apteczn. w Rossji.

L. LEICHNER w Berlinie, dostawca teatrów królewskich w Belgji.

Skład główny na całą Rossję. **W. AURICH**, Kołokolnaja, 18—19 **w St.-Petersburgu.** 1745r

Simon i Stecki,

Główny Skład Win i Trunków Zagranicznych,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, oraz **Filja przy ulicy Elektoralnej № 5**, polecają:

Naturalne **Koniaki Kaukazkie** (dystylowane z czystego wina), sprowadzane wprost z najpierwszych źródeł.

Panom Handlującym odstępuje się przy odbiorze pewnej ilości odpowiedni **rabat** oraz wydaje się potrzebne świadectwo Akcyzy.

Oprócz wszelkich **Win zagranicznych**, Skład zaopatrzony zawsze w wyborowe **Wina Krymskie i Kaukazkie**, które polecają po cenach przystępnych. 100R

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

WYŻYMACZEK AMERYKAŃSKICH EMPIRE

uskutecznia się **w składzie nafty** pod firmą **LUX, Erywańska № 7.**

Podkowy E. W. & Co 72

COMPANIA GENERAL de TABACOS de FILIPINAS

(70,000,000, Franków obrotu rocznego).

Jeneralna Ajentura na całą Rossję

i Skład hurtowy CYGAR dla Moskwy,

W KANTORZE

S. A. PROTOPOWA,

Moskwa, Staro-Gostinny Dwór, wprost Giełdy.

Początek sprzedaży hurtowej Cygar w dniu 2 (14) Stycznia r. b. codziennie od godz. 10-ej zrana do 4-ej po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Przyjmowanie zieceń na tytoń w liściach (en feuilles).

Cenniki na żądanie wysyłają się **bezpłatnie.** 106r

Zakład Szklarski T. DĄBROWSKIEGO,

ulica Marszałkowska № 143, w Warszawie.

Podejmuję się wszelkich robót w zakres szklarstwa wchodzących, tak w Warszawie jak i na prowincji, oraz szklenia nowych domów szkłem różnych fabryk, po cenach nizkich. 76

W gubernji Piotrkowskiej, powiecie Bendzińskim, gminie Koziegłowy, między stacjami Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej **Myszków i granicą Pruską**, jest do wydzierżawienia

Folwark Rzeniszew,

o którym szczegółowe wiadomości udzielają się w dobrach Koziegłowy.—Właściciel dóbr 87 **Włodzimierz Pankratjew.**

Prawdziwe Mydło Benzoesowe D-ra Lengiela w Wiedniu.

Sprzedaje się w Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznyc h. 60r

Nauka i wychowanie.

A) Potrzebny nauczyciel elementarny do szkoły prywatnej w Warszawie. Oferty pod „Wychowanie" w Kurjerze Warsz. 1835

A) Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpitalna № 4, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Kurs rs. 6. 1661

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 1223

„Jak pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Twarda 38, mieszkania 7, 5—7 wiecz. 1709

Nauczycielka russka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Leszno № 17. m. 80. 1836

Kurlandka młoda, posiadająca muzykę, niemiecki, russki, francuski, szuka posady. Jasna 2, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 1684

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych wieczorem. Świętokrzyzka 18, m. 5, od 8-ej do 9-ej wieczorem. 1653

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5, od 1—3. 1851

Niemka wykształcona, posiadająca francuzki, poszukuje lekcyj. Wspólna 9, m. 10. 1574

Poszukuje się do 10-letniej francuzki małej dziewczynki, do wspólnej nauki i do zabawy. Nowy-Świat 66, m. 7. 151r

Potrzebny nauczyciel na wyjazd, dla przygotowania chłopca do 2-ej klasy. Wiadomość o warunkach: Mostowa № 8, m. № 2. 1881

Pierwszy skrzypek znanej orkiestry krajowej, mając jeszcze kilka godzin wolnego czasu, może je poświęcić na dawanie lekcyj, po bardzo umiarkowanej cenie. Smolna 24, mieszkania 4. 1533

Paryżanka młoda, ma kilka godzin wolnych wieczorem. Włodzimierska № 6, mieszkania 11. 1865

Potrzebna nauczycielka francuzka. Wiadomość: Piękna 3, mieszk. 4, zrana od 10-ej do 11-ej. 1699

Realista, (szóstoklasista) poszukuje korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Świętokrzyzka 11—4. 1833

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Twarda 23—7, od 12—2. 1721

Student znający francuski poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 21—8. 170r

Student, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj.—Świętokrzyzka № 17, m. 15. 168r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający russki i starożytne języki, poszukuje lekcyj. Żórawia 25—6. 169r

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszkania 3. W razie niezastania adres w skrzynce zostawić. 1692

Lekcje muzyki, patent, konserwatorjum. Zgoda 6, m. 5a, od 2—3. 1594

Uczeń filolog udziela korepetycyj u siebie i na mieście. Sliska 4, mieszk. 8. 183r

Doniesienia osobiste.

Alina Z. ma list na poczcie. 1821

Blondynka, 21 lat, nie brzydka, inteligentna, z posagiem, pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem. Oferty z fotografjami poste-restante Warszawa „Alicja 21."—Zawiadomić w Kurjerze. 4646

Dla „Złotowłosej" i „Emes" wysłano. 1860

Dla Aliny Z. list na poczcie. 1856

Dla Aliny Z. list, fotografja poste-restante H. A. T. 1850

Dla Skabiozy list, fotografja poste-restante. Jan Feliks. 1849

Dla Skabiozy list poste-restante do odebrania. 1871

Dla Niewiernego Tomasza list wysłała H. Z. Z. 1898

Dla „Skabiozy" list na poczcie od W. G. 1923

Józef Lwowski raczy odebrać list poste-rest. 1837

Józef Lwowski, list od Kamelji wysłaay. 1834

Józef Lwowski ma list na poczcie. 1816

„Jaskółka" ma list poste-restante. 1818

Kawaler młody, katolik, mam funduszu rs. 30,000, z braku znajomości poszukuję drogą anonsu na żonę panny do lat 24, przystojnej, muzykalnej, z niejakim posagiem. Oferty poste-restante pod lit. M. K. 1706

Kawaler, katolik, lat 26, wykształcony, przystojny i miłej powierzchowności, prawego charakteru, zajmujący posadę rządową naczelnika oddziału pocztowego, dla braku czasu na zabranie znajomości, tą drogą poszukuje w celu matrymonjalnym panny od 18—23 lat, również katoliczki, przystojnej i miłej powierzchowności, zacnych rodziców, moralnie wychowanej, ze średniem wykształceniem, dobrego serca, z posagiem pięć tysięcy rubli.—Bez zawiadomienia w Kurjerze listy przyjmowane nie będą. Adres: „Blondynowi 26", Płock poste-restante. 134r

List dla Skabiozy na poczcie. 1819

List od Wiktoryna B. dla Aliny Z. na poczcie. 1812

List dla „Skabiozy" do odebrania poste-rest. od K. 9. 1808

List dla Józefa Lwowskiego wysłany Warszawa poste-restante. 1858

List dla Blondynki H. Z. Z. na poczcie od Prowincjonalisty. 1859

List dla Aliny Z. na poczcie. 1936

List dla Skabiozy na poczcie. 1935

Młody człowiek, polak, ewangelik, zdrów, lb. przystojny, brunet, przemysłowiec, fachowo wykształcony za granicą, współwłaściciel poważnej firmy, poszukuje na żonę panny młodej, przystojnej, z posagiem od 8 tysięcy rubli. Dla braku czasu i odpowiednich stosunków, obrałem tę nową drogę zawiązania znajomości. Oferty składać proszę poste-rest. Warszawa dla „15 stycznia A." i zawiadomić w Kurjerze Warsz. 1783

Młody człowiek, katolik, lat 31, ciemny blondyn, średniego wzrostu, z dobrej rodziny, spokojnego usposobienia, mający 500 rs. rocznej pensji, poszukuje dozgonnej towarzyszki, katoliczki, w wieku od 20—24 lat, blondynki, również ze spokojnym charakterem.—Posag nie jest wymagalny, tylko wspólność pracy, aby tym sposobem polepszyć byt materjalny. Reflektantki raczą nadsyłać swe korespondencje poste-restante Warszawa pod lit. A. K. M. Dyskrecja zapewnia się. 1675

Obywatel ziemski, młody, dla braku stosunków niniejszem poszukuje towarzyszki życia do lat 30, z kapitałem 10 tysięcy rubli, potrzebnym do podniesienia gospodarstwa. Kapitał ten będzie zabezpieczony intercyzą przedślubną na majątku. Dyskrecja zapewnia się. Łaskawe oferty do 21-go stycznia proszę składać poste-restante Warszawa pod literami J. W. 1658

Panna lat 22, szatyna, nieładna i bez posagu, lecz miła i łagodnego charakteru, pracująca na własne utrzymanie, dla ulgi w pracy poszukuje na męża człowieka pracowitego, iżby przy wspólnej pracy przyszłość spokojną zapewnić. Może być niższego stanowiska, byle był łagodnego charakteru. Panowie traktujący rzecz serjo raczą składać oferty poste-restante dla „Elizy z Ukrainy 22." O wysłaniu listu zawiadomić proszę w Kurjerze. 1786

Panna, katoliczka, szlachcianka, miłej powierzchowności, wykształcona, inteligentna, muzykalna, gospodarna, wesołego usposobienia, charakteru zacnego, wychowana skromnie i starannie, z powodu braku znajomości, w porozumieniu się zatem drogą anonsu poszukuje w celach matrymonjalnych człowieka w średnim wieku, wykształconego, inteligentnego, prawego, ze stanowiskiem poważnem, zapewniającem dostateczne utrzymanie. Może być kawaler lub wdowiec bezdzietny, aby zacny i uczciwy człowiek. Oferty składać proszę Warszawa poste-restante dla „Litwinki № 460" i zawiadomić w Kurjerze. 1685

Sierota, panna, lat 20, ciemno-blondyna, bez posagu i nieładna, a jednak także pragnąc zmiany losu, drogą anonsu poszukuje męża; może być niższego stanowiska, byle był łagodnego charakteru i miły. Panowie traktujący rzecz na serjo raczą składać oferty poste-rest. pod adresem dla „Osieroconej Janiny 20".—O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 1787

Sympatja ma list poste-restante. 1896

„Skabioza" raczy odebrać list poste-restante od Ostrożnego. 1885

T. A. raczy odebrać list poste-restante od Aleksandra T. 1918

Uczciwej 111 posłano list do P. dn. 16. 1945

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Bona francuzka, znająca krawieczczyznę, życzy miejsca na wieś. Przeskok 3, u Grochowalskiej, od 5 do 7-ej zastanie. 1784

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 1792

Bona kurlandka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Złota № 20, m. 1. 1873

Dozorczyni chorych „garde-malade" poszukuje zajęcia oraz 16-letni chłopiec z ukończeniem 8-ch klas jest do umieszczenia w handlu lub w fabryce. Chłodna № 46, m. 5.—Kraińska. 143r

Francuzka wykształcona ma parę godzin wolnych. Świętokrzyzka 25, m. 19. 1878

Gospodyni wiejska i miejska, ze świadectwami, poszukuje miejsca. Ulica Włodzimierska 8. 188r

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Hoża № 22, m. 31. 1772

Młoda panienka, wykształcona za granicą, posiadająca gruntownie język niemiecki z literaturą, malarstwo, poszukuje demi-place.—Oferty dla „Marji" składać w Kurjerze. 1863

Młody człowiek, handlowiec, z kaucją 100 rs., znający dobrze języki polski i russki, poszukuje posady kasjera, rządcy domu lub biurowej. Świadectwami zaopatrzony. Łaskawe oferty pod „Concordia" przyjmuje Kurjer. 1691

Młoda, wykształcona lektorka, szuka zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Adrjanna." 1654

Niemka kurlandka z atestatem, posiadająca bardzo dobre rekomendacje, pragnie otrzymać miejsce do dzieci w Warszawie lub na prowincji, posiada początki russkiego i francuskiego, a także muzyki, może przyjąć miejsce kompanjonki. Adres: Niska 61, m. 1, od 4 do 6-ej. 1780

Osoba w średnim wieku, dobrego towarzystwa, życzy sobie przyjąć miejsce do matkowania lub opieki nad dziećmi. Grzybowska № 21, m. 11, od godz. 2 do 5-ej. 1418

Ogrodnik praktyczny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady tu lub na prowincji. Śliska 9, m. 24. 1940

Osoba w średnim wieku, wykształcona, muzykalna, umiejąca piękne roboty, znająca się na wykwintnem gospodarstwie miejskiem, poszukuje miejsca w bardzo zamożnym domu do zarządu lub towarzystwa dorosłych panien. Nowogrodzka 26, mieszk. 8, od 2 do 4-ej. 1848

Panna zdolna poszukuje miejsca w domu prywatnym, szyje bieliznę i krawieczczyznę. Ul. Mokotowska № 41, m. 29. 1809

Rutynowany buchalter poszukuje 3—4 godzin dziennie zajęcia do prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencji w języku niemieckim. Oferty pod lit. „M. U. 300" przyjmują Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 178r

Rządca gospodarczy, praktycznie znający się na gospodarstwie, rachunkach gospodarskich i gorzelnianych, świadectwa osób wiarogodnych, a także i rekomendacja, z powodu rozkolonizowania majątku stara się o posadę tu lub w Cesarstwie od 1-go lipca. W razie potrzeby zaraz. Żórawia 31, m. 2. Bartsch A. P. 1009

Wykwalifikowany kupiec, niemiec, chrześcjanin, pracujący od lat 12 w Warszawie w interesie fabrycznym jako buchalter i korespondent, poszukuje innego miejsca. Łaskawe oferty pod A. K. 500 przyjmują Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 177r

Znam szycie bielizny, krawieczczyznę damską, prywatnie. Freta Wąska 24, mieszkania 14. 1820

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, średniego wieku, dobrze szyjąca, z metodą freblowską, z dobremi świadectwami, do jednego dziecka potrzebna. Ul. Chmielna № 56, u gospodarza. 1879

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione i podręczne. Leszczyńska 10, m. 7. 1807

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i uczennice ze wszystkiem.—Ul. Podwale № 12. 1391

Młody mydlarz, zdolny w swoim zawodzie, znajdzie zaraz stałą posadę u S. Rożnowskiego w Krakowie. 1762

Potrzebny do pomocy zaraz, na czas dłuższy, mierniczy, kawaler, obeznany dobrze z robotami polowemi i rysunkowemi. Reflektanci zechcą nadsyłać oferty z wyszczególnieniem warunków, na jakich życzą sobie przyjąć proponowane zajęcie, do geometry rządowego w mieście powiatowem Rawie gubernji piotrkowskiej.—Adres: do miasta powiatowego Rawa, piotrkowskiej gubernji, geometra L. M. Rowiński. 120r

Potrzebne są panny do poszywania siatek i do nauki. Plac Witkowskiego № 7. 1811

Potrzebny młody, ładnie piszący rysownik. Oferty składać w Kurjerze dla B. 1806

Potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, na wyjazd. Wiadomość. Widok № 7, m. 10. 1804

Pracownia Rexer, Próżna 5, poszukuje zdolnych staniczarek. 1862

Potrzebne maszynistki do trykotów. Złota 22, m. 20. 1857

Potrzebny subjekt felczerski do felczera.—Twarda 40. 1844

Potrzebna jest kasjerka do interesu handlowego z kaucją rs. 300. Wiadomość: ul. Piękna № 29, mieszk. 4, od 9 do 11-ej zrana i od 6 do 9-ej wieczorem. 1846

Potrzebny jest chłopiec do stolarza. Nowy-Świat № 21, m. 5. 1942

Poszukuję kolportera zdolnego. Nowolipie 15, m. 19. 1866

Potrzebna bona niemka, młoda, z gruntowną znajomością języka, mówiąca ładnym akcentem, rozumiejąca trochę po polsku i umiejąca szycie domowe, jako przychodnia na kilka godzin dziennie. Krakowskie-Przedm. № 57, sklep jubilerski. 1918

Potrzebna panna do staników. Chmielna № 92, m. 13. 1909

Potrzebna zaraz panna do bielizny z maszyną. Nowogrodzka 27, m. 7. 1920

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do krawieczczyzny. Nowogrodzka 1—15, od godziny 3 do 6-ej. 1903

Potrzebny młody człowiek na prowincję, posada stała. Zgoda 5, m. 4, od godziny 2-ej do 6-ej. 1900

Potrzebne dziurkarki i podręczne do bielizny. Pańska 36, m. 29. 1895

Potrzebne są prasowaczki do nowej bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Widok 1. 1891

Potrzebne panny podręczne do sukien.—Wspólna 33, m. 1. 186r

Potrzebna jest zaraz sklepowa do filji składu wędlin, z kaucją rs. 100. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 58. 1847

Praczka potrzebna na wieś, młoda, z dobremi świadectwami, rekomendacją. Zgłosić się Nowogrodzka 17, stróż wskaże. 1939

Potrzebne zdolne panienki do pudełek aptecznych. Chmielna № 63, m. 2. 1548

Rządca z kaucją 2,000 rs. potrzebny jest zaraz do majątku ziemskiego. Oferty „Kaucja" przyjmuje Kurjer. 1149

Rządca potrzebny do folwarku 17-włókowego, z kaucją rs. 1,500, gwarancja po Towarzystwie. Wiadomość: Pańska 40, m. 4. 1435

Uczeń ładnie piszący, z rekomendacją, potrzebny do kantoru. Hotel Angielski 81. 19 5

Weterynarz potrzebny jest do osady Poddębice, okolica ludna i przedstawiająca korzyści dla praktycznego weterynarza. Mieszkanie i opał otrzyma darmo. Wiadomość: administracja dóbr Poddębice. 1933

Za pokój, rano i wieczór herbatę, poszukuje się osoby z konwersacją dobrą francuską, dwie godziny dziennie. Wiadomość: Nowolipki № 38, u właścicielki, o godz. 8-ej. 1410

Kupno i sprzedaż.

Angorowe kołnierz i mufka nieużywane do sprzedania i prelotka (egoistka). Wiadomość: Nowy-Świat № 21, m. 25, od 12 do 4-ej codzień. 1722

A. Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska 16, przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty. Otwarta od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem. 171r

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 149r

Bogate urządzenie stołowego pokoju i gabinetu w całości lub częściowo do sprzedania w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 173r

Bilard fabryki Trotschla tanio do sprzedania wraz z 8 kijami, 3 bilami i tablicą. Wiadomość u stróża, Ujazdowska 10. 1677

Balową suknię jedwabną różową, raz noszoną, sprzedam. Oboźna 10, mieszkania 3. 1930

Całe urządzenie saloniku, garnitur mebli elegancki, lustra, dywan, lampa, kandelabry, wszystko prawie nowe, tanio do sprzedania.—Dzielna 18, mieszk. 9. 1755

Do sprzedania tanio szafy, łóżka, szafki małe. Ulica Śliska № 58, m. 1. 1894

Do sprzedania biuro antyk. Chmielna 24, mieszk. 4, od godziny 9 do 3-ej można obejrzeć. 1890

Do sprzedania: zegarek, łańcuszek, pierścionek, złoto. Maszyna Whelera i Wilsona. Złota 4, m. 12. 1815

Do odstąpienia sto łokci wyschniętych sosnowych bali, 6 na 12 cali. Nowolipie 27, u stróża. 1814

Fortepian krótki, w dobrym stanie, fabryki Budynowicza, do sprzedania, rs. 180. Nowogrodzka 39, m. 9. 1150

Fortepian Kralla-Seidlera, angielski, tanio sprzedam. Żelazna 69. 1155

Futro męzkie skunksy do sprzedania tanio. Czysta 4, m. 5, od 11 do 4-ej. 1872

Fortepian sprzedam czarny, dobry, 150 rs.—Nowolipie 9, u gospodarza. 1864

Futro duże, granatowe, małpy, 15 rs. Zakroczymska 9, mieszk. 30, od 3 do 5 ej. 1914

Fortepian A. Hofera jest do sprzedania.—Śliska № 14, mieszk. 10. 1912

„Feniks" mniejszy, wcale dobry instrument muzyczny, z 14 nutami, do sprzedania za 15 rs. razem. Ul. Leszno 13, w farbiarni. 1919

Futro męzkie oposy, mało używane, tanio sprzedam. Niecała 12, mieszk. 21, rano. 1901

Frak sprzedam. Włodzimierska 4, mieszk. 11, od 4—7-ej wieczorem. 1882

Fortepian krótki, dobry do nauki, rs. 65.—Leszno 69—18. 1938

Fortepian Kralla, prawie nowy, rs. 290 sprzedam. Elektoralna 6, m. 17. 1931

Futro męzkie, nowo kryte, szopy, cena 35, czapka karakułowa 3, futro damskie lisy 24. Plac św. Aleksandra 14. 1929

Futro używane obszerne, bobry amerykańskie, 25 rs. Włodzimierska 16, m. 18, godz. 9—11-ej. 1838

Futro męzkie używane tanio sprzedam. Ul. Długa № 29, w sklepie żelaznym. 1829

Fortepian drezdeński Kapsa, z najlepszą mechaniką, sprzedam. Resursa Obywatelska, mieszkania 2. 1805

Garnitur mebli jest do sprzedania. Leszno 63, m. 16. 1492

Garnitur mebli salonowych urzędowej roboty oraz otomanę sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 1731

Indyki do sprzedania na miejscu, na żywą wagę, przeszło 200 sztuk. Bliższa wiadomość przez Grodno, miasteczko Indura, zarząd dominium Lachnów lub Warszawa, Smolna 9, zarząd domu. 285

Karetę potrójną sprzedam za 150 rs. Warecka 8, Leszczyński. 1124

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Kupię karetkę dwuosobową za cenę do 300 rs., powozik z fordeklem do 300 rs., futerko na słuszny wzrost do 150 rs. Oferty pod „Karetka" przyjmuje kantor Kurjera. 1818

Kupuję antyki meble starożytne, bronzy porcelanę, kryształy, ryciny. Makow, Solna 9. 1569

Kilka obrazów szkoły francuskiej, znakomitego pędzla, do sprzedania. Nowolipie 15 mieszk. 4, od 10—12-ej. 1832

Kołnierz karakułowy, frak, łyżwy, herophon, bardzo tanio. Marszałkowska 94, mieszkania 14. 1868

Karetkę dwuosobową i sanki sprzedam bardzo tanio. Chmielna 7. 1905

Kupię pakę do fortepianu. Nowogrodzka 23, m. 1. 189r

Lankastra Bekerówka zostawiona do sprzedania u puszkarza Rutkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 17. 1894

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 1937

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 38572

Maszyna pończosznicza № 13, szeroka, nowa, do sprzedania za rs. 100. Śliska 10, mieszk. 2 7r

Meble nowe i używane po bardzo przystępnych cenach w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 172r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie Przedmieście 10, m. 6. 1698

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 1723

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomany 28, szeslongi 15, rolety żyrardowski drelich, tanio. Wodzyński, ulica Marszałkowska 77. 1928

Meble różne po zwiniętym magazynie do sprzedania bardzo tanio. Zielna 39, mieszkania 14. 1887

Maszyny pończosznicze № 12, 16, szafka wystawowa. Krucza 37, m. 7. 1902

Maszyna Singera do sprzedania. Senatorska № 4, m. № 15. 1861

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Na czasie! Staniki trykotowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 1880

Orzech Rudolf kop. 78—80 korzec. Skład węgli, Wspólna 45. 152r

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera. Szpitalna 6. 2r

Pianino zagraniczne do sprzedania. Chłodna № 2, mieszk. 16. 1201

Pianino mało używane tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 1358

Pianina nowe i używane najnowszych systemów do sprzedania na dogodnych warunkach, z gwarancją. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 1544

Pianino nowe do sprzedania albo wynajęcia. Długa 4, m. 7. 1751

Piece gazowe i żyrandole do sprzedania. Nowy-Świat 38, m. 12. 1941

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 1926

Rotunda wełniana oposy do sprzedania. Aleja Jerozolimska 56, m. 14. 1867

Salopa na lisach za 12 rs. Chłodna 32, w farbiarni. 1393

Sanki na jednego i parę koni i saneczki amatorskie francuskiego fasonu tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9. 1390

Szopy podróżne męzkie, bardzo obszerne, puszyste, piękne, mało używane, do sprzedania tanio. Zielna 17—17, od godz. 11 do 2-ej po południu. 1465

Suknia lila jedwabna, balowa, do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki 46, sklep spożywczy. 1826

Uwaga. Wata wielbłądzia najtaniej się sprzedaje: Świętokrzyzka 8—6. 1881

Wóz do sprzedania. Dzielna № 27, u stróża. 1591

Z powodu wyjazdu za przystępną cenę do sprzedania garnitur mebli orzechowych, adamaszkiem krytych, z pokrowcami. Leszno 72, mieszk. 8. 1868

3 wiorsty od stacji Miłosna dr. żel. warsz.-teresp., jest do sprzedania 200 sztuk sosen, zdatnych na maszty, tyleż sztuk dębów oraz 700 łokci suchych bali dębowych. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 89, m. 2, pomiędzy godz. 2—4-tą. 1854

17 krów cielnych, 1 wół 2-letni i 1 buhaj do sprzedania pojedyńczo lub ogólnie. Wiadomość: Chojnów, za Piasecznem. 237

***) Bambusowe meble**, jako najmodniejsze, poleca M. Stankiewicz, ul. Nowosenatorska № 2. Wielki wybór gustownych garniturów, etażer, stolików, krzeseł, stalug, ekranów, parawanów i t. p. przedmiotów oraz meble z broni. 891

Interesa handl. i mająt.

A) Rs. 20,000, 10,000, 3,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, od godziny 3-ej do 5-ej. 923

Apteka sielska do sprzedania za rs. 1,300.—Tamże potrzebni zaraz pomocnik lub prowizor z niewielką kaucją do prowadzenia apteki na swoje ryzyko, bez opłaty czynszu. Krzeszów, powiat biłgorajski gub. lubelska. 1934

Bufet do wynajęcia w handlu win i spirytualij. Bracka 25. 1877

Dobra sposobność kupienia zakładu fryzjerskiego dobrze prosperującego w Włocławku, na raty. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 15, u fryzjera lub na miejscu № 300. 1586

Do sprzedania majątek ziemski między Łodzią, Pabjanicami, Piotrkowem, w kulturze włók 18, z lasem, łąkami, zarybionemi stawami, ogrodami; zabudowania, inwentarz żywy, martwy, kompletne mieszkanie obszerne, serwitutów, nieużytków żadnych. Wiadomość u doktora Sobańskiego, Piotrków. 1015

Do wydzierżawienia zaraz pod korzystnemi warunkami: plantacja róż, inspekta i 2 obszerne szklarnie z 16,000 fjołków, z odpowiednią przestrzenią ogrodu i mieszkaniem.—Wiadomość na miejscu w Skierniewicach, u Bolesława Rogowicza. 1876

Dzierżawa dwóch folwarków, rozległości 14—24 włók, na korzystnych warunkach.—Wiadomość każdego czasu u rządcy domu № 116 Czerniakowska. Potrzebny praktykant do gospodarstwa. 1874

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, sumę, dom w Warszawie. Potrzebna na dom suma 48,000 na 6%. Wiadomość: Złota 58, m. 5, od 3 do 8 ej. 773

Dzierżawy folwarku około włók 20 poszukuję. Oferty piśmienne ze szczegółowym opisem i warunkami adresować: przez Krzemieniec woł. gub., do kantoru tartaku w Wiszniowcu, Garbowieckiemu. 1700

Folwarczek ładny pod Warszawą, 50 morgów, we wsi kościelnej, blisko Jabłonny, przystanek kolejowy, zabudowania ładne gospodarskie i dla letników, sad, sadzawka, kąpiel, naokoło lasy. Gotówki potrzeba 5,000, inne warunki dogodne. Warszawa, Wilcza 12, mieszkania 9. 1853

Garkuchnię z obrotem 4,000 rs. sprzedam.—Wiadomość: kiosk na Podwalu. 1839

Interes przemysłowy. Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 4,000 rs., gwarancja pewna. Oferty: Kurjer lit. B. R. 1494

Interes ajenturowy bardzo tanio do odstąpienia. Wiadomość w składzie bielizny, Podwale 3. 1904

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z powodu samotności. Komorne tanie. Ul. Kościelna № 14. 1425

Krowiarnia jest do sprzedania z powodu interesów familijnych, od lat 30 egzystująca. Wiadomość w sklepie pieczywa Góreckiego, przy ulicy Bielańskiej № 20. 1944

Kawiarnia elegancko urządzona (komorne nic się nie płaci) do odstąpienia. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 1924

Kawiarnia do sprzedania z powodu trudnego prowadzenia jednej osobie. Świętokrzyzka № 20. 1417

Magle wiedeńskie do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Krucza № 49, w sklepie spożywczym. 1708

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Pańska № 50. 1823

Od 1,000 do 2,000 rs. daję do interesu pewnego. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Interes." 1840

Potrzebne 3,000 rubli na pierwszy numer, na majątek ziemski w Kutnowskiem. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod A. K. M. 1830

Pralnia od lat kilku egzystująca jest do sprzedania. Żórawia № 5 domu, mieszkania 2A. 1803

Potrzebny jest wspólnik do interesu handlowego dobrze procentującego, dającego pewny byt i przyszłość, z kapitałem od 1,500 do 2,000 rs., może być bez znajomości handlu.—Oferty proszę składać pod lit. G. G. w Kurjerze Warszawskim. 1845

Rubli 4,000 do wypożyczenia razem lub częściowo. Złota 34, m. 8. 1906

Rubli 15,000, 10,000 do ulokowania na domy, procent mały. Wiadomość: Wronia 62, zaraz przy Chłodnej, od 1 do 5-ej. 1892

Rubli 2,000 potrzeba na hypotekę miejską w Warszawie, prawie bez żadnego długu. Wiadomość do Kurjera Warsz. 125. 1798

Rubli 30,000, 20,000, 7,000 i inne do wypożyczenia zaraz na domy, na pierwsze numera po Towarzystwie. Wiadomość: Nowy-Świat 24, m. 6, od 3 do 5-ej. 1474

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul Włodzimierska № 4, m. 13. 1718

Skład węgli oddawna egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Wiadomość tamże, Nowa Praga, ul. Strzelecka № 8. 1541

Sklep spożywczy dwadzieścia lat egzystujący, sprzedam bardzo tanio. Ul. Nowogrodzke 19. 1917

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego do 20 rs. Sliska 34. 1915

Sklep mączno-spożywczy do sprzedania z powodu zmiany za najprzystępniejszą cenę.—Wiadomość: ulica Hoża № 9, w sklepie obuwia pod firmą Michalski. 1897

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Chmielna № 12. 1893

Sklep do sprzedania za rs. 100. Garbarska 5, przy Marjensztadzie. 1889

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Nowolipki № 46. 1825

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania.—Wiadomość: Krakowskie Przedmieście № 10 domu, w sklepie. 1822

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaję.—Wałów 32. 1817

Skład węgli do sprzedania za rs. 50. Dzielna № 63. 1855

Sklep mąki i legumin, dobrze procentujący, do sprzedania, przy samych jatkach od Placu Trzech Krzyży № 7. 1802

Wspólnika, kupca zdolnego, z kapitałem rs. 6,000, poszukuje się do interesu komisowego z obrotem rocznym rs. 150,000, a mającego skład fabryczny wartujący rs. 12,000.—Oferty sub „150,000 X. O." Kurjer Warszawski. 1910

W najpiękniejszej dzielnicy miasta jest do sprzedania dom w szacunku około 80 tysięcy rubli. Wiadomość: Marszałkowska № 56, m. 5. Pośrednictwo bezwarunkowo wyklucza się. 1899

Z powodu dwóch interesów jest do sprzedania sklep kolonjalny z piwem. Wiadomość: ul. Mokotowska № 52, mieszk. 7, o godzinie 5-ej po poł. 1530

Lokale.

Apartamentu złożonego z 10-ciu pokoi po stronie słonecznej, w pobliżu Alei Jerozolimskiej poszukuje się od św. Jana 1892. Oferty pod W. 3. przyjmuje Kurjer. 1726

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia. Dwie stajnie i wozownia. Piękna 49. 1150

Do najęcia zaraz sklep, obora, stajnia z wozownią, ogród owocowo-warzywny. Nowolipie 34/2428. 1875

Dla R. P. dwa pokoje z kuchnią. Elektoralna № 6 domu, mieszkania 9. — Korszanowski. 1883

Lokal po restauracji „Ojców," Marszałkowska № 58, z ogrodem, do wynajęcia zaraz. 1908

Lokal fabryczny składający się z sutereny, parteru i pierwszego piętra, z dwoma salonami o 7-u oknach każdy, z urządzeniem gazowem, wodociągiem, windą i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela, Dzielna 15. 804

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 5 pokoi dużych, jasnych, frontowych, na 1-m piętrze, przedpokój, kuchnia i inne dogodności, zdatne na zakład przemysłowy i biuro, na Nowym-Świecie pod № 30. 1027

Pokój z meblami, do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 1701

Potrzebne jest mieszkanie od Wielkiejnocy, złożone z 4-ch pokoi i kuchni, na 1-m lub 2-m piętrze, od frontu, przy ulicach: Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Swiat do Chmielnej, Trębacka, Miodowa, plac Teatralny, Bielańska, Senatorska, Marszałkowska do Świętokrzyzkiej, Królewska. Oferty proszę składać do Kurjera pod tytułem „Mieszkanie." 1810

Poszukuje się mieszkania, 2-ch pokoi i kuchni od 8 lutego lub marca. Oferty J. G. Kurjer Warsz. 1016

Pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych, z całodziennem utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Wilcza 30, m. 5. 1884

Pomieszczenie dla panienki (uczennicy), z praktyką w językach i muzyce. Wiadomość: Rymarska № 8. Kancelarja hr. Zamoyskich. Krasuski. 1927

Potrzebne jest zaraz mieszkanie, złożone z czterech pokoi i kuchni, z dwoma wchodami, może być na parterze, 1-m lub 2-m piętrze, w okolicach ulicy Marszałkowskiej i przyległych, główny warunek by było suche. Oferty poste-restante pod adresem „Zaraz mieszkanie." 1946

Sutereny do wynajęcia na warsztat, 3 pokoje, kuchnia. Zgoda 11. 1842

Sklep z pokojem i w dalszym ciągu, z 2-ma wchodami, pięć pokoi, 4-ry piwnic, ogród, każdej chwili do wynajęcia, Wodociągi w w mieszkaniu zaprowadzone. Ul. Miodowa № 18. 1523

Salon z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia za rs. 15 miesięcznie. Adres: Nowolipie 4, mieszk. 5. 155r

Sklep duży, pokój, pakamer, piwnica, zaraz wynajmę. Hoża 54. 1648

Sklep obszerny z oknem wystawowem do wynajęcia w każdym czasie, za rub. 230 rocznie. Karmelicka 7. 154r

Wyjeżdżam, odnajmę zaraz mieszkanie frontowe, na parterze, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, za 87 rubli kwartalnie. Wilcza 15, mieszkania 1. 1843

W środku miasta potrzebne są zaraz trzy pokoje, z wszelkiemi wygodami, najwyżej drugie piętro. Wiadomość: Nowo-Zielna № 50, mieszkania 2. 1852

Uniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 1712

Akuszerka przyjmuje panie bez legitymacyj. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj. Umieszcza dziecko. Hoża 5—23. 1167

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

Adres oszczędnego magazynu, dobrym gospodyniom suknie zniszczone przefasonowywam, piorę lub farbuję od rubli czterech. Upinam suknie od kopiejek sześćdziesiąt. Bednarska 21. (Farbiarnia). 110r

Dery sezonowe, Australskie mydło restytucyjne dla psów, koni, nawozy guano, fosforgips do przesypywania oborników. Mierosławski. Elektoralna 5. 127r

Froter zaprawia i froteruje, ceny nizkie. Marszałkowska 111, m. 10. 1911

Inteligentna rodzina, przyjmie dziecko od lat pięciu na wychowanie—warunki przystępne. Zgoda 5, m. 17. 187r

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie największe: na biżuterję, fortepiany, pianina lustra, futra, garderobę i towary, procent zniżony.—Tamże jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Leontine. Szpitalna 4, m. 17. Pracownia sukien, okryć, salop, wykonywa nadzwyczaj elegancko podług najświeższych żurnali paryzkich, suknie od rs. 3. 1660

Mamka zdrowa, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 1768

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca zdrowe wiejskie mamki.—Hoża 11. 1378

Mamka z młodym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 3, wiadomość u stróża. 1824

Obiady prywatne, zdrowe i obfite, z czarną kawą po 25 kop. Nowy-Świat № 45, m. 11, od 12-ej do 3-ej. 121r

Obiady prywatne, zdrowe, na świeżem maśle, z czterech dań, po 25 kop. Ul. Chmielna № 72, mieszk. 29. stróż wskaże. 1828

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kop. taniej. Krucza № 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 1921

Obfite, zdrowe obiady na maśle, z kawą po 30 kop. Kolacje po 20 w domu i na miasto. Nowy-Świat № 37, m. 9. 1695

Pracownia sukien „Zofji Rawskiej," Leszno № 28, wykonywa suknie podług ostatnich francuzkich fasonów od rs. 2;—tamże do sprzedania palto zielone damskie, tanio, w dobrym stanie. 1197

Rubel 1.65, staniki wysortowane—mocne pończochy 50, skarpetki kolorowe 35, rękawiczki, sukienki. Marszałkowska 129, oficyna. 1870

„Rebus" Tygodnik russki, poświęcony spirytyzmowi, hypnotyzmowi, magnetyzmowi, jasnowidzeniu i innym kwestjom psychizmu. Rocznie 5, półrocznie 3 ruble. Można ratami. Adres: Petersburg, Redakcji „Rebusu." 1529

Suknie przyjmuje do skrajania na miarę po rs. 1 z dopasowaniem. Szkoła kroju, plac św. Aleksandra 14—6. 1624

Tanio i akuratnie odświeżam i reparuje meble, antyki. L. Bruks. Aleksandrja 6. 1908

Ułatwiona nauka pończoch, po nauce stałe zajęcie. Marszałkowska 129, oficyna. 1869

Wyżymaczki przyjmuje do reparacji, z gwarancją roczną za takowe, wykonywa spiesznie i tanio. Nowogrodzka № 20. 1841

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

Wyuczam kroju sposobem francuzkim i dobrego dopasowania staników, w przeciągu dwóch tygodni. Przyjmuje wszelką krawieczyznę, można się nauczyć sposobu robienia kwiatów ze skóry. Rysia № 5, m. 5. 1012

Z 17-go na 18-ty w nocy przejeżdżając dorożką z ulicy Kotzebue na Orlą, zgubiono klucze na kółeczku. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Kotzebue № 4, do stróża, za dobrem wynagrodzeniem. 1827

****) Wachlarze** paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

****) Najtaniej**—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kuriera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).